Chrząstowice: Gmina kupiła działkę pod parking •str. 4.	*Tarnów Opolski:* Ważne zaplecze na czas kryzysu •str. 2.	*Ozimek:* Słońce, magazyny i oszczędności • str. 6.	*Turawa:* To była inwestycja za pół miliona złotych •str. 11.
Prószków: Podpisano umowę na budowę nowego Urzędu Miejskiego •str. 3.	*Dąbrowa:* Przewozy osób z potrzebami – nowa usługa w gminie Dąbrowa • str. 5.	*Powiat opolski:* Razem na wypadek zagrożeń • str. 12.	Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego • str. 13.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 8 października 2026 r. Nr 40 (560)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

GDZIE SCHOWAJĄ UCZNIÓW?



ISSN 2450-1212

NUMER W SPRZEDAŻY DO 14.10.2026 r.

Nowe procedury bezpieczeństwa już obowiązują. Dyrektorzy muszą wskazać miejsca schronienia, przygotować zapasy i procedury alarmowe. W niektórych szkołach szybko okazało się jednak, że największym problemem jest… brak miejsca dla wszystkich uczniów.

Dokończenie na str. 14.

Złodziejska para ograbiła kościół



Niecodzienna kradzież w powiecie opolskim. Z jednego z kościołów zniknęły pieniądze z niedzielnej tacy oraz sprzęty liturgiczne. Straty przekroczyły 4 300 zł. Policjanci z Ozimka szybko wpadli na trop podejrzanej pary. 56-latek i 47-latka zostali zatrzymani, a część skradzionego mienia odnaleziono w ich domu.

Wszystko zaczęło się 22 września. Wtedy policjanci z Ozimka otrzymali zgłoszenie o kradzieży na terenie jednej z parafii na Opolszczyźnie. Złodzieje nie poprzestali na pieniądzach. Ich łupem padły także sprzęty liturgiczne. Łączna wartość strat została oszacowana przez pokrzywdzonych na ponad 4 300 złotych.

Dokończenie na str. 15.



OGŁOSZENIE O PRACĘ

JD sp. z o.o. S.K.A. z Opola

zatrudni:

Kierowców C+E

Transport Krajowy i Międzynarodowy

Oferujemy:

- wynagrodzenie 8 000 - 13 000 zł netto,
- umowę o pracę,
- nowoczesną flotę Volvo i Mercedes,
- samochód przypisany do kierowcy,
- premie i dodatki,
- stabilne zatrudnienie oraz terminowe wynagrodzenie.

Wymagania:

- Prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
- aktualne kwalifikacje zawodowe.

Kontakt: tel. 601 771 136, e-mail: bszal@jdtrade.com.pl
JD sp. z o.o. S.K.A. ul. Piastowska 3, Opole

W tym numerze specjalny dodatek informacyjny klubu COROTOP GWARDIA OPOLE

GWARDIA NEWS

OFICJALNE KLUBOWE INFORMACJE COROTOP GWARDIA OPOLE

eprasa.pl dd20010ce8

Ważne zaplecze na czas kryzysu

Nie będzie to inwestycja, którą mieszkańcy będą oglądać na co dzień. W Tarnowie Opolskim właśnie podpisano umowę na przebudowę magazynu Obrony Cywilnej i Ochrony Ludności. Gmina wyda na roboty 758 943 zł brutto. W budynku o powierzchni ponad 244 m² ma powstać zaplecze do przechowywania sprzętu i zapasów potrzebnych w sytuacjach kryzysowych.



Podpisano umowę na przebudowę magazynu OLCiOL w Tarnowie Opolskim.

Co zrobić, kiedy przychodzi powódź, poważna awaria infrastruktury albo inne zdarzenie, które wymaga szybkiej reakcji? Jednym z problemów może być nie tylko samo zagrożenie, ale również brak odpowiednio przygotowanego miejsca na sprzęt i niezbędne zapasy. Właśnie temu ma służyć przebudowywany magazyn OLiOC w Tarnowie Opolskim.

Umowę na realizację inwestycji podpisano pod koniec września. W przetargu złożono trzy oferty. Ich ceny wynosiły od około 759 tys. zł do 925,6 tys. zł. Najkorzystniejszą ofertę złożyła miejscowa firma, która przeprowadzi przebudowę magazynu. Wartość podpisanej umowy to dokładnie 758 943,12 zł brutto. Termin zakończenia prac wyznaczono na 11 grudnia tego roku.

Przebudowany zostanie parterowy, wolnostojący budynek magazynowy o powierzchni około 244,4 m². Zakres prac obejmuje m.in.: docieplenie ścian zewnętrznych i wykonanie nowej elewacji, docieplenie dachu i wymianę jego pokrycia, wymianę okien i drzwi, modernizację instalacji elektrycznej, wykończenie trzech pomieszczeń magazynowych.

Po remoncie obiekt ma służyć do gromadzenia i przechowywania sprzętu oraz zapasów na potrzeby ochrony ludności i obrony cywilnej.

Inwestycja jest finansowana przede wszystkim z pieniędzy budżetu państwa. Zgodnie z uchwałą budżetową całkowity koszt zadania wynosi 778 195,64 zł. Wkład własny gminy to 54 700,64 zł, a pozostała część ma pochodzić z dotacji celowej z budżetu państwa.

To część większego pakietu działań związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. Na działania w Tarnowie Opolskim – obejmujące m.in. modernizację magazynu, szkolenia i zakup sprzętu – przeznaczono łącznie 1 030 390,20 zł.

Nowy magazyn nie będzie efektowną inwestycją, którą łatwo pokazać na zdjęciu. Jego znaczenie ma być widoczne przede wszystkim wtedy, gdy wydarzy się coś, co wymaga szybkiego działania. Odpowiednio przygotowane miejsce ma pozwolić gminie lepiej przechowywać sprzęt i materiały oraz sprawniej udzielać wsparcia mieszkańcom i służbom podczas sytuacji kryzysowych.

(laba,matt), fot. gmina Tarnów Opolski

Trzy psy OPOLSARU z certyfikacją

Podczas specjalistycznego szkolenia dla przewodników psów służbowych i pracujących, zorganizowanego przez Polski Związek Instruktorów i Przewodników Psów Służbowych we Wdzydzach, trzy zespoły z owczarkami belgijskimi z OPOLSARU przystąpiły do egzaminów certyfikacyjnych i uzyskały certyfikację HRD (Human Remains Detection).



Certyfikacja potwierdza osiągnięcie określonego poziomu wyszkolenia.

W szkoleniu, które trwało dwa dni, uczestniczyło sześć owczarków belgijskich z OPOLSARU. Poza trzema psami przystępującymi do certyfikacji HRD na Kaszuby pojechały również Furia, Grafen oraz Eter. Furia ukończyła pierwsze certyfikowane szkolenie dla psów HRD, a przed nią dalsza nauka i zdobywanie doświadczenia. Grafen szkoli się w zakresie HRD i tropienia, natomiast Eter wraz ze swoim przewodnikiem doskonalił umiejętności w kierunku poszukiwań terenowych SAR.

Certyfikację HRD zdobyły wszystkie trzy zespoły z owczarkami belgijskimi: Iris, Delta i Anubis. Za tym wynikiem stoją setki godzin treningów, dziesiątki scenariuszy, praca w różnych warunkach oraz powtarzanie elementów do perfekcji. W przygotowania zaangażowani byli Emilia, Natalia, Andrzej, Marta, Paweł oraz inni. Certyfikat otrzymuje pies, ale do egzaminu przygotowuje się cały zespół. Pies i przewodnik muszą funkcjonować jako jeden organizm. Przewodnik musi zaufać psu, odczytać jego zachowanie, właściwie ocenić wskazanie i świadomie prowadzić go przez kolejne etapy pracy.

Kynologia ratownicza nie powinna być postrzegana jako „pies i trochę szkolenia". To wiedza, doświadczenie, systematyczność, trening i relacja człowieka z psem, budowana przez miesiące i lata.

Psy wyszkolone do detekcji zapachu zwłok ludzkich są specjalistycznym narzędziem w działaniach poszukiwawczych. Mogą wspierać poszukiwania osób zaginionych, gdy istnieje podejrzenie, że osoba nie żyje, a także działania prowadzone po katastrofach, zawaleniach czy w miejscach, w których człowiek nie jest w stanie skutecznie przeszukać terenu wyłącznie przy wykorzystaniu własnych zmysłów i dostępnego sprzętu. Pies nie zastępuje ratowników, sprzętu technicznego ani innych metod poszukiwawczych. Jego nos pozwala pracować z informacją zapachową, której człowiek nie jest w stanie bezpośrednio dostrzec. Właściwie wyszkolony pies może wskazać obszar, który następnie może zostać zweryfikowany innymi metodami. Dlatego dla podmiotów ratowniczych posiadanie własnych, dobrze wyszkolonych zespołów HRD ma szczególne znaczenie.

Certyfikacja nie jest końcem. To kolejny etap. Potwierdza osiągnięcie określonego poziomu wyszkolenia, ale jednocześnie rozpoczyna kolejny rozdział, ponieważ pies w grupach ratowniczych nie może przestać się uczyć.

Iris, Delta i Anubis otrzymują gratulacje. OPOLSAR podziękował organizatorom szkolenia GRYF K9, wszystkim instruktorom za wiedzę, zaangażowanie i możliwość dalszego doskonalenia zespołów oraz tym, którzy zapewnili im wsparcie logistyczne.

(matt), fot. Opolsar - Opolskie Psy Ratownicze

Ber wrócił na ściany w nowym stylu

Nie jest kopią starej fotografii ani prostą ilustracją dawnego zwyczaju. W Raszowej tradycja wodzenia niedźwiedzia dostała współczesną, artystyczną oprawę. Dwa murale pokazują Bery tak, jak widzi ich pochodząca z miejscowości artystka Wiktoria Namyslik.

W Raszowej ściany zaczęły już opowiadać historię. Dwa murale, o których jako pierwsi pisaliśmy we wrześniu na łamach „Tygodnika Ziemi Opolskiej", zostały oficjalnie zaprezentowane 2 października. Za ich projektem stoi Wiktoria Namyslik – artystka, nauczycielka sztuki, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu i mieszkanka Raszowej.

To właśnie jej spojrzenie sprawiło, że lokalny zwyczaj nie został przedstawiony jako muzealny eksponat. Jak podkreślała Małgorzata Wysdak, prezes Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae, mural trochę odbiega od tych innych, które widać w rzeczywistości opolskiej wsi, dlatego że nie jest odzwierciedleniem jakiegoś zdjęcia, tylko jest artystyczną wizją tworzenia korowodu karnawałowego.



Tradycja nie musi być zamknięta w kronice, starej fotografii czy muzealnej gablocie, może być również na ścianie przy ulicy Ozimskiej.

Szczególne miejsce w całym projekcie zajmuje Wiktoria Namyslik. Artystka jest autorką projektów obu murali, a jeden z nich wykonała osobiście. Jej praca połączyła dwie rzeczy, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się odległe: lokalny, wielopokoleniowy zwyczaj i współczesną sztukę. Dzięki temu to, co znane starszym mieszkańcom, zostało przedstawione w sposób, który może zainteresować także młodszych.

Za powstaniem dzieła stoi jednak więcej osób niż sama autorka projektu. Wykonania drugiego muralu podjęła się Grupa Murki. Jej zadaniem było przełożenie artystycznej koncepcji na wielkoformatowe malowidło. Potrzebne było również odpowiednie przygotowanie ścian. Swoją przestrzeń udostępnili natomiast państwo Czech, których ściany posesji stały się płótnem dla opowieści o Raszowej.

Projekt zrealizowało Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae. To nie był projekt, który pojawił się z dnia na dzień. Jak pisaliśmy we wrześniu, inicjatywa powstała w ramach czwartej edycji konkursu „Opolska Wieś Malowana". Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae otrzymało na realizację projektu „Gdzie Ber prowadzi, tam tradycja nie ginie. Raszowa w nowym kolorze, malowana wieś, żywa tradycja" 15 tys. zł.

W ramach przedsięwzięcia odbywały się również warsztaty związane z miejscowym obrzędem wodzenia niedźwiedzia – zwyczajem, podczas którego społeczność przygotowuje charakterystyczną słomianą postać zwierzęcia.

2 października przyszedł moment, na który mieszkańcy czekali od kilku miesięcy – oficjalne odsłonięcie.

Dominika Bassek, fot. gmina Tarnów Opolski

eprasa.pl dd20010ce8

Podpisano umowę na budowę nowego Urzędu Miejskiego



Budowa nowej siedziby Urzędu Miejskiego jest jedną z większych inwestycji realizowanych obecnie przez prószkowski samorząd.

Gmina Prószków zrobiła kolejny ważny krok w kierunku budowy nowej siedziby Urzędu Miejskiego. Przedstawiciele samorządu podpisali umowę z wykonawcą inwestycji. Nowy magistrat powstanie przy ul. Daszyńskiego, w sąsiedztwie miejskiego żłobka. Na budowę gmina pozyskała unijne dofinansowanie. Prace powinny się rozpocząć w tym roku, choć dokładny termin nie jest jeszcze znany.

Budowa nowego magistratu będzie się wiązała z wydatkiem w wysokości 10 295 950,50 zł. Warto przypomnieć, że przetarg cieszył się dużym zainteresowaniem. Gmina Prószków zabezpieczyła na realizację zadania 12,5 mln zł. Złożono aż trzynaście ofert. Rozpiętość zaproponowanych cen jest znacząca. Najniższa oferta opiewała na 10 mln 296 tys. zł, a najwyższa na 15 mln 476 tys. zł.

Warto dodać, że gmina Prószków pozyskała 5 mln zł unijnej dotacji na budowę nowego Urzędu Miejskiego przy ul. Daszyńskiego. Pieniądze pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Opolskiego 2021–2027, w ramach działań związanych z rewitalizacją terenów miejskich.

Budowa nowej siedziby Urzędu Miejskiego jest jedną z większych inwestycji realizowanych obecnie przez prószkowski samorząd. Podpisanie umowy z wykonawcą oznacza, że przedsięwzięcie wchodzi w etap realizacji.

Jak podkreśla burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula, realizacja inwestycji wynika przede wszystkim z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa oraz poprawy funkcjonalności urzędu. Obecny budynek ma ponad sto lat i nie spełnia obowiązujących standardów, dlatego – jak zaznacza – konieczne jest stworzenie nowoczesnego magistratu odpowiadającego wymaganiom XXI wieku.

Nowy obiekt będzie dwupoziomowy i dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W budynku zaplanowano windę, a najważniejsze referaty obsługujące mieszkańców mają znaleźć się na parterze. Dzięki temu załatwianie spraw urzędowych ma być łatwiejsze i bardziej dostępne. W nowej siedzibie znajdą się także sale konferencyjne przeznaczone na sesje oraz reprezentacyjna sala ślubów.

Projekt przewiduje również dodatkowe funkcje budynku. Nowy magistrat ma być przygotowany do wykorzystania jako zaplecze do koordynowania działań w sytuacjach kryzysowych. Zaplanowano m.in. pomieszczenie na agregat prądotwórczy, który pozwoli utrzymać funkcjonowanie urzędu w przypadku awarii zasilania. W budynku ma powstać również inkubator przedsiębiorczości. Jego zadaniem będzie wspieranie lokalnych przedsiębiorców i inicjatyw oraz pobudzanie aktywności społeczno-gospodarczej.

(mł), Fot. gmina Prószków

Zimnice Wielkie znów świętowały po bawarsku



Zimnicki Oktoberfest to wydarzenie, które już na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez.

Jesień w Zimnicach Wielkich od lat ma swój charakterystyczny smak. To czas, gdy mieszkańcy spotykają się na Oktoberfeście, który na stałe wpisał się w kalendarz lokalnych wydarzeń. Tegoroczna edycja po raz kolejny pokazała, że bawarska tradycja zadomowiła się w gminie Prószków i stała się okazją do wspólnej zabawy.

W Zimnicach Wielkich impreza ma jednak szczególny charakter. Nie jest bowiem jednorazowym wydarzeniem, ale tradycją, która jest kontynuowana od wielu lat. Historia zimnickiego Oktoberfestu sięga czasów, gdy za organizację wydarzenia odpowiadało miejscowe koło gospodyń wiejskich. Do 2015 roku to właśnie panie z KGW przygotowywały imprezę. Później inicjatywę przejęło sołectwo, a z czasem do organizacji dołączyło Stowarzyszenie „Czas na Zimnice Wielkie".

- Nie wyobrażaliśmy sobie, aby Oktoberfest nie odbywał się w Zimnicach Wielkich. Mieszkańcy co roku czekają na tę imprezę - podkreśla sołtys Henryk Gurbierz. - Przez lata wypracowaliśmy formułę, która trafia w oczekiwania uczestników. Składają się na nią dobra organizacja, tradycyjne jedzenie i przede wszystkim możliwość wspólnego spędzenia czasu.

Tegoroczna impreza zgromadziła około 150 osób. Wśród uczestników znaleźli się mieszkańcy Zimnic Wielkich i innych miejscowości gminy Prószków. Na wydarzenie przyjechali również goście z innych części województwa opolskiego.

- W poprzednich edycjach naszego Oktoberfestu brało udział więcej osób, ponieważ bawiliśmy się w plenerowych namiotach, które dawały nam znacznie większe możliwości organizacyjne - wyjaśnia Henryk Gurbierz. - Już po raz drugi zdecydowaliśmy się zorganizować piwną zabawę w naszej świetlicy wiejskiej. Jest to bardziej kameralna forma, ale nadal ma swój urok.

Mniejsza przestrzeń nie oznaczała jednak rezygnacji z charakterystycznej oprawy imprezy. Jak co roku nie zabrakło piwa, tradycyjnych potraw i elementów nawiązujących do bawarskiego święta.

Pierwszą beczkę piwa podczas tegorocznego Oktoberfestu odszpuntował burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula. Tradycyjnie odbyła się również licytacja beczki oraz skrzynki bawarskiego piwa. Na stołach pojawiły się kulinarne specjalności, a wśród nich słynna zimnicka golonka. Uczestnicy mogli również zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia przy specjalnie przygotowanej dekoracji. Ważną częścią jego oprawy są również charakterystyczne stroje, które z roku na rok zakłada coraz więcej uczestników. Co ciekawe, dla części mieszkańców nie jest to już ubranie zarezerwowane wyłącznie na Oktoberfest. Niektórzy mają nawet kilka takich kompletów. Bawarskie stroje pojawiają się również podczas dożynek, rodzinnych uroczystości czy poprawin.

Małgorzata Łyczak, Fot. gmina Prószków

Każda butelka przybliża do zakupu samochodu

Strażacy z OSP Złotniki rozpoczęli zbiórkę butelek i puszek objętych systemem kaucyjnym. Dochód z akcji zostanie przeznaczony na zakup używanego, średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Inicjatywa spotkała się już z dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy.

Zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego to dla jednostki duże wyzwanie finansowe. Druhowie z OSP Złotniki rozpoczęli więc starania o pozyskanie potrzebnego pojazdu, a jednym ze sposobów na zgromadzenie dodatkowych środków jest właśnie zbiórka opakowań kaucyjnych.

- Koszt takiego pojazdu szacujemy na około 300 tys. zł. - mówi Kamil Klimas wiceprezes-naczelnik OSP Złotniki. - Potrzebujemy większego samochodu, ponieważ ten, z którego obecnie korzystamy, jest już dla nas niewystarczający. W jego kabinie znajduje się miejsce tylko dla pięciu osób, co przy większych akcjach stanowi dla nas duże ograniczenie.

Specjalny pojemnik na butelki i puszki znajduje się przy remizie OSP Złotniki, obok zabytkowego wozu konnego. Miejsce zostało odpowiednio oznaczone, dlatego mieszkańcy mogą bez problemu zostawiać tam przyniesione opakowania. Pojemnik jest na bieżąco opróżniany przez ochotników, dzięki czemu może być regularnie wykorzystywany przez kolejne osoby.



Specjalny pojemnik na butelki i puszki znajduje się przy remizie OSP Złotniki, obok zabytkowego wozu konnego.

- Cieszy nas, że akcja spotkała się z tak dużym zainteresowaniem mieszkańców naszej gminy – nie kryją radości ochotnicy z OSP Złotniki. - Widzimy, że wiele osób chce dołożyć swoją cegiełkę do zakupu samochodu dla naszej jednostki. Każda przekazana butelka czy puszka ma znaczenie, bo z wielu takich drobnych gestów może uzbierać się konkretna kwota.

Jak dodaje Kamil Klimas, zainteresowanie zbiórką pokazuje, że mieszkańcy dostrzegają potrzebę doposażenia jednostki i chcą wspólnie wesprzeć strażaków w realizacji tego celu.

Druhowie przygotowali również rozwiązanie dla osób, które posiadają większą ilość opakowań, ale nie mają możliwości dostarczenia ich do remizy.

- Jeżeli ktoś ma większą liczbę butelek lub puszek i nie ma możliwości przywiezienia ich pod remizę, prosimy o kontakt – wyjaśnia Kamil Klimas. - Możemy podjechać na teren nieruchomości i odebrać zgromadzone opakowania. Chcemy, żeby możliwość wsparcia naszej zbiórki była jak najprostsza i dostępna dla wszystkich mieszkańców.

W sprawie odbioru większej ilości opakowań można kontaktować się ze strażakami za pośrednictwem Facebooka OSP Złotniki lub bezpośrednio z jednym z druhów.

Choć jedna butelka czy puszka oznacza stosunkowo niewielką kwotę, to przy zaangażowaniu większej liczby osób zbiórka może przynieść wymierny efekt. Dla OSP Złotniki zakup większego samochodu ratowniczo-gaśniczego oznaczałby zwiększenie możliwości jednostki podczas prowadzonych działań. Pojazd może być wykorzystywany zarówno podczas pożarów, jak i innych zdarzeń, w których strażacy niosą pomoc mieszkańcom. Dlatego druhowie zachęcają, aby nie wyrzucać opakowań kaucyjnych, ale przekazać je na rzecz prowadzonej zbiórki.

(mł), Fot. (OSP Złotniki)

eprasa.pl dd20010ce8

Gmina kupiła działkę pod parking

Pod koniec sierpnia został podpisany akt notarialny na zakup działki w Dańcu. Nieruchomość o powierzchni nieco ponad 16 arów znajduje się vis a vis szkoły. W przyszłości gmina planuje wybudować tam parking, co ma rozwiązać problemy z parkowaniem w tej części miejscowości.

O szczegółach mówił podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice, która odbyła się 2 września, wójt Florian Ciecior.

– Wiemy, jakie tam są utrudnienia, bo ulica jest bardzo wąska i nie ma gdzie postawić samochodu – tłumaczył włodarz.



Działka liczy nieco ponad 16 arów.

Cena zakupu działki wyniosła nieco ponad 104 tysiące złotych. Jak podkreślił wójt, kwota ta została ustalona przez rzeczoznawcę, a właścicielka nieruchomości zgodziła się na tę propozycję. Dzięki temu gmina może przystąpić do planowania inwestycji, która w znaczący sposób poprawi komfort i bezpieczeństwo mieszkańców Dańca oraz pracowników szkoły.

Do tematu będziemy wracać, gdy inwestycja wejdzie w fazę realizacji.

(mim), fot. Google Maps

Druhowie znów zbierają butelki i puszki

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębiu po raz kolejny organizują zbiórkę butelek i puszek z logiem kaucyjnym. Tym razem akcja odbędzie się 30 października na terenie Dębia oraz Dąbrowic. To już kolejna edycja autorskiej inicjatywy druhów, która cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

Osoby chcące włączyć się w akcję proszone są o wystawienie butelek i puszek w workach przed domem. Strażacy sami po nie przyjadą. Ważne, aby butelki i puszki nie były zgniecione – muszą być w całości, aby mogły zostać przyjęte w systemie kaucyjnym.

Dochód z akcji zostanie przeznaczony na wsparcie jednostki OSP Dębie, a konkretnie na doposażenie w sprzęt ratowniczy, który każdego dnia służy bezpieczeństwu mieszkańców. To kolejny przykład zaangażowania lokalnej społeczności i strażaków w działania na rzecz wspólnego dobra. Zachęcamy wszystkich mieszkańców Dębia i Dąbrowic do udziału w zbiórce.

(mim)

Życzliwość, empatia no i wsparcie



To był czas, który pokazał, że czasem jedno dobre słowo może komuś rozjaśnić dzień.

Za nami Tydzień Przeciwdziałania Przemocy Rówieśniczej –czas, który po raz kolejny przypomniał, jak ogromne znaczenie mają życzliwość, empatia i zwykłe „jestem obok". W szkołach z terenu gminy Chrząstowice pojawiły się plakaty, odbywały się spotkania i rozmowy, a całe społeczności szkolne zatrzymały się na chwilę, by uważniej dostrzegać siebie nawzajem.

W tym czasie Publiczną Szkołę Podstawową w Dańcu odwiedziła starsza wizytator Bożena Besz-Szkulik z Kuratorium Oświaty w Opolu, która uczestniczyła w wydarzeniu i wspólnie ze społecznością szkoły mówiła o tym, jak ważne jest budowanie relacji opartych na szacunku, bezpieczeństwie i wzajemnej życzliwości.

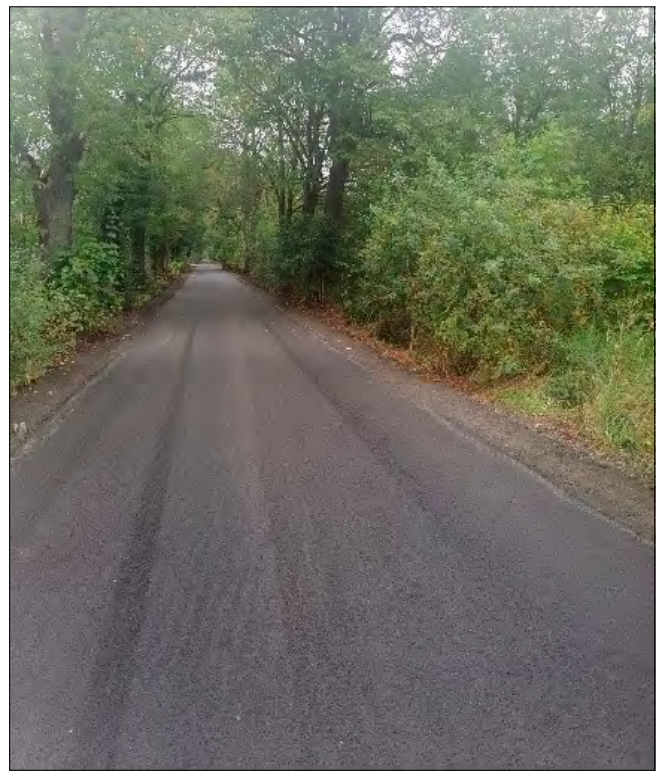
To był czas, który pokazał, że czasem jedno dobre słowo może komuś rozjaśnić dzień, a odważne „nie zgadzam się na przemoc" może naprawdę wiele zmienić. Tydzień Przeciwdziałania Przemocy Rówieśniczej to nie tylko akcja edukacyjna, ale przede wszystkim wezwanie do codziennej troski o drugiego człowieka i budowania środowiska, w którym każdy czuje się bezpiecznie i akceptowany.

(mim), fot. Szkoła Daniec

Drogi jak nowe

We wrześniu wykonano remont dróg na terenie gminy Chrząstowice. Prace objęły ulicę Torową w Dębskiej Kuźni, ulicę Wiejską do posesji 3B w Dębskiej Kuźni, ulicę Sosnową w Suchym Borze, ulicę Poziomkową od krzyża w stronę ulicy Ozimskiej w Lędzinach, ulicę Leśną w Lędzinach oraz ulicę Leboka w Chrząstowicach.

Zakres przeprowadzonych robót obejmował uzupełnienie i wyrównanie podbudowy oraz wykonanie nawierzchni z betonu asfaltowego o łącznej powierzchni ponad 3 500 metrów kwadratowych. Koszty przebudowy tych dróg wyniosły 326 997,96 złotych i w całości zostały sfinansowane z budżetu samorządu gminy Chrząstowice.



To kolejny przykład konsekwentnych działań gminy Chrząstowice na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców.

Ponadto wykonano roboty dodatkowe w ramach tego samego zadania, dotyczące drogi gminnej bocznej od ulicy Wiejskiej – dojazdu do kapliczki w Dąbrowicach. Łączna powierzchnia tych prac to 140 metrów kwadratowych, a ich koszt wyniósł 12 679,24 złotych. Również i ta część inwestycji została w całości pokryta ze środków gminnych.

Dzięki tym remontom mieszkańcy zyskali bezpieczniejsze i wygodniejsze trasy dojazdu, a stan lokalnej infrastruktury drogowej znacząco się poprawił.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Nowy sprzęt dla ochrony

Gmina Chrząstowice wzbogaciła się o nowy sprzęt w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026. W ramach programu OLiOC zakupiono między innymi namiot pneumatyczny, zbiornik na paliwo z dystrybutorem, łóżka polowe, maty samopompujące, koce, śpiwory oraz nagrzewnice.

Jak podają chrząstowiccy urzędnicy, łączna wartość zakupionego wyposażenia wyniosła 79 640,97 złotych. Cała kwota została pokryta z dotacji otrzymanej z budżetu państwa na cele ochrony ludności i obrony cywilnej. Dzięki tym środkom gmina może skuteczniej przygotowywać się do sytuacji kryzysowych oraz lepiej zabezpieczać potrzeby mieszkańców w razie zagrożeń.



Łączna wartość zakupionego wyposażenia wyniosła 79 640,97 złotych.

To jednak nie koniec działań w tym zakresie. W tym roku planowane są jeszcze kolejne zakupy i inwestycje w ramach wspomnianego programu.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Audyt gotowy

Jest już opracowany audyt energetyczny na termomodernizację budynku Publicznej Szkoły Podstawowej w Dańcu. Szczegóły omówił wójt Florian Ciecior podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice, która odbyła się we wrześniu.

O potrzebie termomodernizacji budynku mówi się już od dawna. Co ważne, gmina zawarła już umowę na projekt termomodernizacji szkoły w Dańcu. Wartość umowy wynosi blisko 60 tysięcy złotych.

– Mamy opracowany audyt energetyczny, dlatego możemy przystąpić do opracowania projektu budowlanego – mówił na wrześniowej sesji wójt Florian Ciecior.



Termomodernizacja szkoły w Dańcu to przedsięwzięcie, które przyniesie wymierne korzyści.

Dodajmy, że gmina przygotowuje również dokumenty na skorzystanie z pożyczki umarzalnej z Fundacji Rozwoju Śląska, o czym już pisaliśmy na łamach naszej gazety. To ważny krok w kierunku pozyskania środków na realizację tej kluczowej inwestycji.

Termomodernizacja szkoły w Dańcu to przedsięwzięcie, które przyniesie wymierne korzyści – przede wszystkim zmniejszenie kosztów ogrzewania budynku oraz poprawę komfortu nauki i pracy uczniów i nauczycieli.

(mim), fot. Google Maps

eprasa.pl dd20010ce8

Przewozy osób z potrzebami – nowa usługa w gminie Dąbrowa

Od 2 listopada mieszkańcy gminy Dąbrowa będą mogli korzystać z usługi „door-to-door". Jest ona skierowana do osób starszych, osób z niepełnosprawnościami oraz wszystkich, którzy z powodu wieku lub stanu zdrowia mają trudności z samodzielnym poruszaniem się. Ośrodek Pomocy Społecznej w Dąbrowie rozpoczął już rekrutację uczestników.

- Zakupiliśmy 9-osobowy, nowoczesny samochód, a także zatrudniliśmy asystenta ds. logistyki oraz kierowcę. Pozyskane wsparcie finansowe pozwoli również na pokrycie kosztów związanych z bieżącym utrzymaniem samochodu. Całkowita wartość zadania wynosi 638 210 zł – mówi Małgorzata Zaparta dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Dąbrowie.

Usługa door-to-door to znacznie więcej niż sam przejazd. Jej głównym założeniem jest zapewnienie osobom o ograniczonej mobilności kompleksowego wsparcia w przemieszczaniu się. Pomoc rozpoczyna się już w miejscu zamieszkania i obejmuje dotarcie do pojazdu, przewóz, a następnie dojście do miejsca docelowego. Z usługi mieszkańcy będą mogli korzystać przez dwa lata na terenie całego powiatu opolskiego. Jest ona skierowana do osób zameldowanych na terenie gminy Dąbrowa. Obecnie trwa rekrutacja osób, które będą mogły z niej korzystać.

- Jestem praktykiem, jeśli chodzi o działania w obszarze pomocy społecznej - mówi dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Dąbrowej - Znamy bardzo dobrze sytuację mieszkańców gminy Dąbrowa i wiemy, że usługa door-to-door jest bardzo potrzebna.



Wśród mieszkańców mamy osoby, które przez wiele lat nie opuszczały swoich domów. Starsi i samotni często nie mają samochodów oraz osób, które mogą im pomóc.

Jak podkreśla dyrektor OPS w Dąbrowie, uruchomienie tej formy wsparcia ma znaczenie nie tylko w kontekście codziennych dojazdów, ale przede wszystkim możliwości uczestniczenia w życiu społecznym i korzystania z usług, do których dotąd miały utrudniony dostęp.

- Dla osób starszych oraz z niepełnosprawnościami bezpieczny, dostosowany transport oznacza powrót do samodzielności i pełniejszego życia - podkreśla Małgorzata Zaparta. - Seniorzy i osoby z ograniczeniami ruchu zyskają wygodny dostęp do opieki medycznej, rehabilitacji oraz urzędów ale także umożliwia skorzystanie z oferty kulturalnej, spotkań z bliskimi i wszelkiej aktywności społecznej. To, co dla sprawnych osób jest codziennością, dla osób niesamodzielnych staje się szansą na aktywne życie zamiast samotności w czterech ścianach.

Usługa „door-to-door" jest realizowana w ramach projektu „Nie-Sami-Dzielni – rozwój usług społecznych oraz wspierających osoby niesamodzielne – IV edycja", finansowanego z programu Fundusze Europejskie 2021-2027. Projekt obejmuje również rozwój usług asystencji osobistej, które mają pomóc osobom potrzebującym w codziennym funkcjonowaniu. Zatrudnione zostaną asystentki osób z niepełnosprawnościami, które będą świadczyć usługę asystencji osobistej. Wartość tego zadania wynosi 238 200 zł.

Małgorzata Łyczak, zdjęcie utworzone przez SI

Dzień Pieczonego Ziemniaka

Jesień sprzyja integracji, w której motywem przewodnim jest ziemniak. W Karczowie mieszkańcy spotkali się przy ognisku, rywalizowali w zabawnych konkurencjach i tworzyli jesienne ozdoby, natomiast w Chróścinie na uczniów i ich rodziny czekały kulinarne atrakcje oraz kreatywne zajęcia.



Dzień Pieczonego Ziemniaka w Karczowie to już wieloletnia tradycja.

Dzień pieczonego ziemniaka w Karczowie

Zabawne konkurencje, jesienne dekoracje i ziemniaki pod różnymi postaciami – tak wyglądał sobotni Dzień Pieczonego Ziemniaka w Karczowie. Mieszkańcy spotkali się, by wspólnie spędzić jesienne popołudnie. Motyw ziemniaka przewijał się przez całe wydarzenie. Dorośli mogli sprawdzić swoje umiejętności w obieraniu ziemniaka oraz wbijaniu gwoździa. Dzieci mogły wykonać ziemniaczane figurki i pieczątki, pomalować twarze oraz tworzyć jesienne dekoracje z liści.

Nieodłączną częścią spotkania były oczywiście ziemniaczane przysmaki. Na uczestników czekały ziemniaki pieczone w ognisku oraz kwaśnica z ziemniakami. Nie zabrakło również zakręconych ziemniaków, frytek, a także domowych wypieków. Podziękowania dla sołtysa Józefa Gerca, rady sołeckiej oraz przyjaciół, którzy z ogromnym zaangażowaniem przygotowali wydarzenie.



Kreatywne warsztaty z wykorzystaniem ziemniaków w PSP Chróścina.

Święto Pieczonego Ziemniaka w Chróścinie

Jesienny piknik z okazji Święta Pieczonego Ziemniaka odbył się także w Publicznej Szkole Podstawowej w Chróścinie. Za jego organizację odpowiadała rada rodziców, przy wsparciu uczniów i nauczycieli.

Jak podkreśla dyrektor szkoły Barbara Lewandowicz-Witkowska, wydarzenie ma przede wszystkim charakter integracyjny. Piknik organizowany jest co roku na przełomie września i października i ma już wypracowaną na przestrzeni lat formułę.

Na uczestników czekały pieczone w ognisku ziemniaki i kiełbaski, a także słodki poczęstunek oraz ciepłe napoje. Uczniowie mogli również wziąć udział w warsztatach, podczas których wykonywali kukiełki i ozdoby z wykorzystaniem ziemniaków.

Małgorzata Łyczak, Fot. gmina Dąbrowa

Nowa jakość dróg



Inwestycje Zarządu Dróg Wojewódzkich na terenie gminy Dąbrowa.

W gminie Dąbrowa zmodernizowano kolejne odcinki dróg. Łącznie przebudowano i wyremontowano 7 kilometrów tras. Inwestycje prowadzone są na drogach gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

Remonty dróg gminnych

W ramach przebudowy dróg wykonano już około 1260 metrów nowych nawierzchni. Prace objęły m.in. ul. Krótką i Osadników w Ciepielowicach, ul. Oliwkową i Zieloną w Chróścinie oraz ul. Kolonia w Sokolnikach. W Dąbrowie trwa natomiast kompleksowa modernizacja ul. Szkolnej.

Gmina prowadzi również remonty kolejnych odcinków, łącznie naprawiono blisko 2,25 km gminnych tras. Prace wykonano m.in. na ulicach Grobla i Dobra w Karczowie, w części Brzozowej w Dąbrowie oraz Bukowej, Brzozowej, Jesionowej i Jodłowej w Siedliskach. Remonty objęły także ul. Polną i wjazd na ul. Dobrzańską w Żelaznej oraz odcinek ul. Słonecznej w Mechnicach.

Inwestycje powiatowe i wojewódzkie

W 2026 roku Zarząd Dróg Powiatowych przeprowadził remonty dróg o łącznej długości 2,5 km i wartości około 800 tys. zł. Gmina Dąbrowa dołożyła do zadania 200 tys. zł. Nowe nawierzchnie pojawiły się m.in. na ulicach Długiej i Kamiennej w Ciepielowicach, Sztonyka i Sokolnickiej w Dąbrowie oraz na trasie Dąbrowa-Chróścina i Sokolniki-Wawelno. Naprawiono także odcinek drogi Ciepielowice-Nowa Jamka.

W Naroku trwa budowa mostu przy Odrze. Inwestycja obejmuje również przebudowę blisko 300-metrowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 464.

- Prace przebiegają zgodnie z planem - informuje rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu Arkadiusz Branicki - Zaawansowanie robót przy budowie mostu wynosi obecnie około 90 proc. Wszystko wskazuje na to, że inwestycja zostanie zrealizowana w zakładanym terminie.

Pod koniec lipca rozpoczęła się także przebudowa drogi wojewódzkiej nr 435 w Mechnicach. W pierwszym etapie prace obejmują 450-metrowego odcinka ulicy Niemodlińskiej. Zakres prac dotyczy: wymiany nawierzchni, montaż krawężników, modernizację przejścia dla pieszych, zjazdów i zatoki autobusowej. Zaplanowano również prace przy kanalizacji deszczowej oraz regulację urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych i gazowych. Droga zyska nowe oznakowanie i rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo pieszych.

(mł), Fot. gmina Dąbrowa



Droga powiatowa Sokolniki-Wawelno.

eprasa.pl dd20010ce8

Słońce, magazyny i oszczędności

Gmina Ozimek znalazła się w gronie 39 finalistów VI Ogólnopolskiego Konkursu dla Jednostek Samorządu Terytorialnego na Najbardziej Innowacyjny Energetycznie Samorząd. To wyróżnienie dla jednostek, które stawiają na nowoczesne rozwiązania, konsekwentnie rozwijają lokalną transformację energetyczną i podejmują działania zwiększające bezpieczeństwo energetyczne mieszkańców.

Ozimek stawia na energetyczną niezależność

Konkurs organizowany był przez Instytut Polityki Energetycznej im. Ignacego Łukasiewicza. Samorząd zgłosił projekt dotyczący zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego budynków użyteczności publicznej poprzez budowę systemu magazynowania energii współpracującego z istniejącymi instalacjami fotowoltaicznymi.

- Jestem dumny, że działania gminy Ozimek zostały zauważone i docenione w skali ogólnopolskiej – mówi burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek. - Ostatnie lata to dla nas okres bardzo intensywnych inwestycji w nowoczesną energetykę. Konsekwentnie rozwijamy odnawialne źródła energii, inwestujemy w magazynowanie energii, poprawę efektywności energetycznej oraz rozwiązania pozwalające lepiej wykorzystywać energię produkowaną lokalnie.

Tego typu inicjatywy mają być ważnym elementem długofalowego rozwoju gminy i przygotowania jej na wyzwania przyszłości. Jak podkreśla włodarz gminy, inwestycje w nowoczesne i ekologiczne rozwiązania mają nie tylko poprawiać codzienne funkcjonowanie mieszkańców, ale również zwiększać bezpieczeństwo i niezależność energetyczną samorządu.

- Zależy mi, aby Ozimek rozwijał się z myślą o przyszłości – zaznacza włodarz gminy. - Był gminą nowoczesną, odpowiedzialną środowiskowo, ale przede wszystkim coraz bardziej bezpieczną i niezależną energetycznie. Nie traktujemy tych inwestycji jako pojedynczych projektów, lecz jako element długofalowej, zielonej transformacji energetycznej naszej gminy. Przed nami kolejne przedsięwzięcia i chcemy konsekwentnie podążać w tym kierunku.

Zgłoszoną do konkursu inwestycję zrealizowano w 2025 roku. W pięciu gminnych obiektach zamontowano magazyny energii o łącznej pojemności 130 kWh. Systemy powstały w Szkole Podstawowej nr 3 w Ozimku, Przedszkolu w Grodźcu, Żłobku Samorządowym w Ozimku, Przedszkolu Publicznym nr 2 w Ozimku oraz w budynku Urzędu Gminy i Miasta w Ozimku.



Jeden z magazynów energii znajduje się w przedszkolu w Grodźcu.

Wartość zadania wyniosła 338 tys. zł. Całość inwestycji została sfinansowana ze środków zewnętrznych w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej 2025–2026.

Jednym z efektów zastosowania magazynów energii jest możliwość większego wykorzystania energii wyprodukowanej przez instalacje fotowoltaiczne na miejscu, zamiast oddawania jej do sieci. Potwierdzają to pierwsze wyniki. Porównanie pierwszego półrocza 2025 i 2026 roku w pięciu obiektach objętych inwestycją wykazało zmniejszenie ilości energii oddawanej do sieci o 29,6 proc. Oznacza to, że większa część energii produkowanej przez gminne instalacje fotowoltaiczne jest wykorzystywana bezpośrednio na potrzeby budynków.

Jak podkreślają przedstawiciele gminy Ozimek, magazynowanie energii jest jednym z elementów szerszych działań podejmowanych przez samorząd w zakresie wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Gmina Ozimek posiada obecnie 23 instalacje fotowoltaiczne .

Ważnym krokiem w rozwoju lokalnej energetyki było utworzenie w 2025 roku Spółdzielni Energetycznej „Zielona Energia dla Ozimka". Jej celem jest lepsze wykorzystanie energii produkowanej lokalnie z odnawialnych źródeł. Spółdzielnia rozpoczęła działalność 1 marca 2026 roku. Dzięki temu energia z lokalnych instalacji OZE może być efektywniej wykorzystywana na miejscu.

Samorząd prowadzi również kolejne działania związane z ograniczaniem kosztów energii. W 2026 roku zakończono montaż następnych układów kompensacji mocy biernej. Obecnie takie rozwiązania funkcjonują już w 11 gminnych budynkach, pomagając optymalizować opłaty związane z dystrybucją energii.

Kolejne inwestycje w energię

Energetyczne plany Ozimka nie kończą się na już zrealizowanych inwestycjach. Samorząd przygotowuje montaż kolejnych siedmiu magazynów energii wraz z falownikami hybrydowymi. Wyłoniono już wykonawcę przedsięwzięcia.

Do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu złożono również wnioski o dofinansowanie kolejnych przedsięwzięć. Wśród planowanych działań znalazła się między innymi budowa i rozbudowa instalacji fotowoltaicznych.

Małgorzata Łyczak, Fot. gmina Ozimek

Samorząd modernizuje lokalną infrastrukturę

Gmina Ozimek realizuje kolejne inwestycje mające na celu poprawę stanu obiektów służących mieszkańcom oraz stworzenie lepszych warunków funkcjonowania jednostek ochotniczych straży pożarnych. W ostatnim czasie zakończono prace w świetlicy wiejskiej w Krzyżowej Dolinie oraz kolejny etap budowy garażu wielofunkcyjnego OSP Szczedrzyk.



W świetlicy wiejskiej w Krzyżowej Dolinie wykonano m.in. częściowy remont elewacji.

W świetlicy wiejskiej w Krzyżowej Dolinie wykonano częściowy remont elewacji. Zakres prac obejmował m.in. rozbiórkę komina wraz z przylegającą przybudówką, wykonanie niezbędnych obróbek dachu i komina, docieplenie ściany zewnętrznej oraz wykonanie tynku dekoracyjnego. Zamontowano również cztery nowe parapety z blachy ocynkowanej oraz wykonano uzupełnienia i naprawy tynków nad wejściem do budynku.

- Świetlice wiejskie pełnią bardzo ważną rolę w życiu naszych miejscowości - podkreśla burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek. - To miejsca spotkań, integracji i wielu lokalnych inicjatyw, dlatego zależy nam, aby były sukcesywnie remontowane i utrzymywane w dobrym stanie. W Krzyżowej Dolinie wykonaliśmy zakres prac, który poprawia zarówno wygląd budynku, jak i jego stan techniczny. Właśnie takie zadania mają duże znaczenie dla codziennego funkcjonowania poszczególnych sołectw.



Zewnętrzne roboty wykończeniowe przy OSP Szczedrzyk kosztowały 160 tys. zł.

Wartość remontu świetlicy wyniosła 22 400 zł. Zadanie sfinansowano ze środków własnych gminy Ozimek.

Równolegle kontynuowana jest inwestycja związana z budową garażu wielofunkcyjnego OSP Szczedrzyk. Zakończono kolejny etap, obejmujący zewnętrzne roboty wykończeniowe. Inwestycja ma poprawić warunki przechowywania pojazdów i wyposażenia oraz codziennego funkcjonowania jednostki. Wartość zakończonego zakresu prac wyniosła 160 tys. zł.

Inwestycje w świetlice wiejskie i infrastrukturę ochotniczych straży pożarnych są elementem działań samorządu na rzecz poprawy warunków życia i bezpieczeństwa mieszkańców. Odnowione obiekty służą lokalnej społeczności. Natomiast rozwój zaplecza ochotniczych straży pożarnych pozwala druhom lepiej przygotowywać się do działań ratowniczych i skuteczniej reagować w sytuacjach zagrożenia.

(mł), Fot. gmina Ozimek

Pomagali, biegając w piżamach



Bieg miał międzypokoleniowy charakter.

Kolorowe piżamy, sportowa rywalizacja i przede wszystkim ogromna dawka solidarności - tak wyglądał VI Ogólnopolski Charytatywny „Bieg w Piżamach", który odbył się w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Ozimku. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie, przedszkolaki, dorośli oraz przedstawiciele różnych placówek z terenu gminy.

„Bieg w Piżamach" to inicjatywa, której głównym celem jest zwrócenie uwagi na sytuację dzieci zmagających się z chorobami nowotworowymi oraz wsparcie działań Fundacji „Gdy Liczy się Czas". Charakterystyczne piżamy mają symboliczne znaczenie – dla wielu małych pacjentów stają się one codziennym strojem podczas długich pobytów w szpitalu i leczenia.

- Angażujemy się w tę inicjatywę od kilku lat – mówi Małgorzata Wronowska. - Uczestnicy wydarzenia zakładają piżamy, aby choć na chwilę zwrócić uwagę na rzeczywistość, z którą na co dzień mierzą się najmłodsi pacjenci oraz ich bliscy, którzy każdego dnia stawiają czoła chorobie. Cieszy nas również to, że nasz bieg miał międzypokoleniowy charakter. Na naszym boisku spotkali się najmłodsi uczestnicy z kilku przedszkoli i szkół podstawowych, działających na terenie miasta Ozimka. Nie zabrakło również przedstawicieli Szkoły Dorosłego Człowieka oraz Urzędu Miasta i Gminy w Ozimku.

Tego dnia nie liczył się czas ani miejsce na mecie. Najważniejszy był udział i wspólne pokazanie, że sport może być również formą pomocy i wyrazem solidarności z potrzebującymi. Dla najmłodszych była to okazja do aktywnego spędzenia czasu, a dla wszystkich uczestników – lekcja empatii i wrażliwości na potrzeby innych.

Organizacja wydarzenia była możliwa dzięki zaangażowaniu dyrekcji, nauczycieli oraz pracowników PSP nr 1 w Ozimku. Podziękowania należą się również wszystkim placówkom, uczestnikom i osobom, które włączyły się w przygotowanie i przeprowadzenie biegu.

(mł), Fot. gmina Ozimek

eprasa.pl dd20010ce8

GWARDIA NEWS
OFICJALNE KLUBOWE INFORMACJE COROTOP GWARDIA OPOLE
NR 02/2026

Osiem punktów na start. Przed Gwardią intensywny październik



Pięć ligowych spotkań, osiem punktów i piąte miejsce w tabeli LOTTO Superligi. COROTOP Gwardia Opole ma za sobą intensywny początek sezonu, a w październiku czekają drużynę wyjazd do Gdańska, domowy Oktoberfest oraz ostatni październikowy mecz w Stegu Arenie, który klub chce połączyć z działaniami w ramach Różowego Października.

Początek sezonu 2026/2027 dostarczył kibicom COROTOP Gwardii Opole wielu emocji. Opolski zespół rozegrał już pięć spotkań LOTTO Superligi, zdobył osiem punktów i zajmuje piąte miejsce w ligowej tabeli. Bilans Gwardii to trzy zwycięstwa oraz dwie porażki, a dorobek bramkowy wynosi 148 zdobytych i 151 straconych bramek.

Pierwszy miesiąc rywalizacji potwierdził, że zespół potrafi skutecznie walczyć o punkty zarówno w Stegu Arenie, jak i na wyjazdach. Sezon rozpoczął się od zwycięstwa nad REBUD KPR Ostrovią Ostrów Wielkopolski. W Opolu Gwardia wygrała 32:30, a mocne otwarcie dało drużynie ważny impuls na kolejne tygodnie.

Dotychczasowe mecze Gwardii

Seria	Data	Mecz	Wynik Punkty Gwardii
1.	5.09	COROTOP Gwardia Opole - REBUD KPR Ostrovia Ostrów Wlkp.	32:30 (3 pkt)
2.	13.09	Zepter KPR Legionowo - COROTOP Gwardia Opole	22:21 (0 pkt)
3.	21.09	COROTOP Gwardia Opole - Handball Stal Mielec	28:27 (3 pkt)
4.	27.09	WKS Śląsk Wrocław - COROTOP Gwardia Opole	35:35, po karnych (2 pkt)
5.	3.10	COROTOP Gwardia Opole - KGHM Chrobry Głogów	32:37 (0 pkt)

W drugiej serii Opolanie udali się do Legionowa na spotkanie z Zepter KPR Legionowo. Mecz zakończył się minimalną porażką Gwardii 21:22, ale już kolejne domowe starcie przyniosło odpowiedź zespołu. W meczu z Handball Stalą Mielec Gwardia zwyciężyła 28:27, a o końcowym wyniku ponownie decydowały detale i pełna koncentracja do ostatnich minut.



Bardzo ważny był także wyjazd do Wrocławia. Spotkanie ze Śląskiem zakończyło się remisem 35:35, a Gwardia wygrała serię rzutów karnych, dopisując do tabeli dwa punkty. W piątej serii do Stegu Areny przyjechał KGHM Chrobry Głogów. Po wyrównanym pierwszym półczasie Gwardia przegrała 32:37, ale sezon jest na wczesnym etapie, a przed zespołem kolejne okazje do powiększenia dorobku. Piąte miejsce po pięciu spotkaniach daje solidną bazę przed październikowymi wyzwaniami.

Najbliższe z nich czeka Gwardię już w sobotę, 10 października. W 6. serii LOTTO Superligi Opolanie zagrają na wyjeździe z PGE Wybrzeżem Gdańsk. Początek spotkania zaplanowano na godz. 18.00. To będzie ważny mecz dla układu górnej części tabeli - PGE Wybrzeże zajmuje obecnie czwarte miejsce, bezpośrednio przed Gwardią.

Tydzień później Gwardia wróci do Stegu Areny. W sobotę, 17 października, o godz. 18.00 zespół podejmie Piotrkowianina Piotrków Trybunalski w 7. serii LOTTO Superligi. Będzie to jednak nie tylko sportowe wydarzenie. Spotkanie odbędzie się pod hasłem Oktoberfest, hala zyska bawarską oprawę.

Październikowy terminarz

Seria	Data	Mecz	Miejsce / godzina
6.	10.10	PGE Wybrzeże Gdańsk - COROTOP Gwardia Opole	Gdańsk, 18.00
7.	17.10	COROTOP Gwardia Opole - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski	Stegu Arena, 18.00, Oktoberfest
8.	30.10	COROTOP Gwardia Opole - ORLEN Wisła Płock	Stegu Arena

Partnerem meczu będzie ART Studio Event. Kibice mogą spodziewać się konkursów, nagród dla najlepiej przebranych osób w stylu Oktoberfest oraz prowadzących, którzy zadbają o dodatkową energię wokół wydarzenia. Po końcowym gwizdku zaproszenie dla kibiców będzie czekać także w namiocie przed halą. Szczegóły znajdują się na klubowym plakacie wydarzenia. (załącznik)

Mecz z Piotrkowianinem będzie dobrą okazją, by połączyć sportowe emocje z rodzinną atmosferą i wspólnym przeżywaniem spotkania. Gwardia zaprasza kibiców do przygotowania strojów inspirowanych Oktoberfestem i wspólnego tworzenia atmosfery w Stegu Arenie. Bilety na spotkanie są dostępne w cenie 30 zł normalny i 20 zł ulgowy: https://bilety.kprgo.pl.

Końcówka miesiąca przyniesie Gwardii kolejne domowe wyzwanie - mecz z ORLEN Wisłą Płock w 8. serii LOTTO Superligi. W aktualnym terminarzu spotkanie figuruje na 30 października, natomiast godzina rozpoczęcia pozostaje do potwierdzenia. To właśnie ostatni październikowy mecz w Stegu Arenie ma być kulminacją działań związanych z Różowym Październikiem.

Klub planuje włączyć się w komunikację przypominającą o znaczeniu profilaktyki raka piersi. W przygotowanym planie działań znalazły się m.in. materiały z zawodnikami w różowych koszulkach, zachęta dla kibiców do założenia różowych elementów stroju oraz działania kierowane do dziewczynek i kobiet.

Różowy mecz ma być przede wszystkim spokojnym, wyraźnym gestem wspólnoty - okazją do rozmowy o profilaktyce i pokazania, że sport może łączyć ludzi również wokół ważnych społecznie tematów. Gwardia chce, by kibice byli tego dnia razem z drużyną nie tylko na trybunach, ale także w przekazie, który wykracza poza wynik sportowy.

Październik zapowiada się więc w Opolu intensywnie: wyjazdowe emocje w Gdańsku, ligowe spotkanie w oprawie Oktoberfestu oraz domowy mecz połączony z Różowym Październikiem. Gwardia liczy na obecność i wsparcie kibiców w Stegu Arenie - ich energia pozostaje ważną częścią każdego domowego spotkania.

eprasa.pl dd20010ce8

Michał Milewski: Gwardia buduje się każdego dnia

Rozmowa z Michałem Milewskim o odpowiedzialności, codziennej pracy zespołu i relacji z kibicami.

- Kibice widzą przede wszystkim 60 minut meczu. Co dzieje się w drużynie poza parkietem?

- Najwięcej pracy wykonuje się poza spotkaniami ligowymi. To są treningi, analizy, rozmowy w szatni i zwykłe drobne rzeczy: czy potrafimy się wspierać, czy wszyscy reagujemy na uwagi, czy trzymamy jeden kierunek. Zespół powstaje z każdej decyzji, którą podejmujemy wspólnie.

- Jaką rolę ma dla Ciebie odpowiedzialność w zespole?

- Każdy zawodnik ma swoją rolę, doświadczenie i charakter. Moją ambicją jest pomagać tak, żebyśmy na boisku mogli na sobie polegać. W piłce ręcznej nie da się wszystkiego wygrać indywidualnie - trzeba polegać na drużynie.

- Co pozwala drużynie wrócić do dobrego rytmu po trudniejszym momencie?

- Analizujemy to, co można poprawić, wyciągamy konkretne wnioski i wracamy do pracy. W sporcie emocje są ogromne, dlatego trzeba umieć zachować chłodną głowę. Następny trening, następna akcja i następna okazja zawsze dają możliwość, żeby odpowiedzieć właściwie.

- W składzie są zawodnicy o różnym doświadczeniu. Co daje Wam takie połączenie?

- Młodsi wnoszą energię, odwagę i czasem spojrzenie, które potrafi pozytywnie zaskoczyć. Starsi mogą podpowiedzieć, jak zachować się w trudniejszej sytuacji i jak nie dać się ponieść emocjom. Najlepiej działa to wtedy, gdy nie ma podziału na „starszych" i „młodszych", tylko wszyscy są częścią jednej szatni. Jeśli ktoś robi postęp, cała drużyna na tym korzysta.

- Czy w codziennej pracy jest miejsce na przyjemności, gdy stawka spotkań jest wysoka?



- Musi być. Oczywiście wszyscy podchodzimy do swojej pracy bardzo poważnie, ale piłka ręczna zaczęła się dla większości z nas od pasji. Gdy zostaje tylko presja, trudno grać swobodnie. Dobra atmosfera nie oznacza braku wymagań - przeciwnie, łatwiej wymagać od siebie nawzajem, kiedy wiesz, że ludzie wokół chcą dla siebie dobrze i wspólnie walczą o ten sam cel.

- Co chcesz, żeby kibic zabrał ze sobą z meczu Gwardii, niezależnie od wyniku?

- Poczucie, że był częścią czegoś prawdziwego. Chcemy, żeby ludzie przychodzili do hali nie tylko po wynik, lecz także po emocje, spotkanie ze znajomymi i wspólne przeżywanie sportu. Oczywiście robimy wszystko, aby dawać im zwycięstwa, ale równie ważne jest to, aby na parkiecie było widać zaangażowanie. Kibic bardzo szybko wyczuwa, czy zespół zostawia serce na boisku.

- Jak wsparcie z trybun przekłada się na to, co dzieje się na parkiecie?

- W szybkim, wyrównanym meczu czasem potrzebujesz dodatkowej energii, żeby podnieść się po straconej bramce albo wykonać jeszcze jeden sprint do obrony. Głośna hala daje taki impuls. Dlatego zawsze doceniamy kibiców, którzy są z nami przez całe spotkanie. Chcemy odpłacać im grą, z której mogą być dumni.

- Jak wygląda zwykły dzień zawodnika?

- Z zewnątrz może się wydawać, że najważniejszy jest wyłącznie trening, ale to znacznie więcej elementów. Jest przygotowanie do zajęć, regeneracja, rozmowy z fizjoterapeutą, praca nad formą i analiza tego, co chcemy poprawić. Potem trzeba jeszcze umieć odpocząć i wrócić z czystą głową na kolejną jednostkę. Regularność nie jest widowiskowa, ale właśnie ona pozwala zachować jakość w długim sezonie.

- Co pomaga Ci nie stracić motywacji, gdy treningów i spotkań jest naprawdę dużo?

- Przypominam sobie, dlaczego zacząłem grać. Piłka ręczna daje mi emocje, których nie da się porównać z niczym innym: szatnię, odpowiedzialność za zespół i kontakt z kibicami. Oczywiście bywają trudniejsze dni, ale wtedy liczy się dyscyplina i ludzie obok. Kiedy widzisz, że każdy wykonuje swoją pracę, sam też chcesz dać od siebie jeszcze więcej. To napędza nas do kolejnych wyzwań.



eprasa.pl dd20010ce8

Nowa kolekcja dla małych i dużych Gwardzistów

W klubowym sklepie pojawiła się kolekcja na sezon 2026/2027, w której znalazły się przede wszystkim meczowe koszulki drużyny 1:1, ale również propozycje dla młodszych kibiców, uczniów i tych, którzy chcą mieć klubowe barwy na co dzień. Obok czapek z daszkiem, breloków, kubka termicznego i długopisów są też zeszyty szkolne w czerwonej i granatowej wersji oraz zestaw czterech zeszytów.



Ciekawą propozycją jest Box „Szkoła z Gwardią Opole", a drobne klubowe akcenty - brelok czy długopis - mogą być prostym prezentem dla młodego kibica. Warto zajrzeć również do działu z koszulkami i szalikami. To nie tylko gadżety: na meczu domowym barwy noszone przez trybuny tworzą atmosferę, którą zawodnicy czują od pierwszych minut. Aktualną ofertę, ceny i dostępność można sprawdzić na stronie sklepgwardii.pl.



Przypominamy też o Zeszytach Kibica i kolekcjonerskich naklejkach. W dniu meczu naklejki kosztują 5 zł, a w pozostałe dni oraz podczas kolejnych spotkań ich cena wynosi 10 zł. Warto je zbierać: na zakończenie sezonu na kibiców, którzy uzupełnią zeszyt wszystkimi naklejkami, czeka nagroda niespodzianka. W poprzednim sezonie była nią okazja do treningu z całą drużyną Gwardii.

Naklejka, która pojawi się podczas następnego spotkania w stylu Oktoberfest to Kelian Janikowski!

17 października Stegu Arena, Opole zamieni się w miejsce, gdzie sportowe emocje spotkają się z klimatem Oktoberfestu



COROTOP Gwardia Opole podejmie Piotrkowianina Piotrków Trybunalski, a pierwszy gwizdek zabrzmi o godz. 18.00. Partnerem wydarzenia jest ART Studio Event, które zadba o dodatkową energię wokół meczu: konkursy, prowadzących i nagrody dla kibiców najlepiej przebranych w stylu Oktoberfest. Po spotkaniu zabawa przeniesie się do namiotu pod halą — czekać będą grill oraz pierwszy keg piwa bezpłatnie dla kibiców z biletem. Warto przyjść wcześniej, założyć bawarski akcent i wspólnie stworzyć atmosferę, która poniesie Gwardię na parkiecie.

Różowy Październik

Podczas różowego meczu w Stegu Arenie 30 października o 18.00 przeciwko ORLEN Wiśle Płock, pojawią się przedstawicielki klubu Amazonek. Ich stanowisko ma być przede wszystkim miejscem spokojnej rozmowy. Każda osoba, która chce dowiedzieć się więcej o profilaktyce raka piersi, może podejść, zadać pytanie i skorzystać z wiedzy kobiet, które znają wagę tego tematu z własnego doświadczenia.

To przestrzeń nie tylko dla pań, które już myślą o badaniach. Do rozmowy mogą zaprosić także córkę, mamę, siostrę, przyjaciółkę lub partnerkę - profilaktyka zaczyna się często od prostego pytania i wzajemnej troski. W atmosferze meczu, pełnej emocji i wspólnego dopingu, chcemy znaleźć również chwilę na sprawę, której nie warto zostawiać na później.

Obecność Amazonek nie ma zastępować porady lekarskiej. Ma zachęcać do świadomego dbania o zdrowie, szukania wiarygodnych informacji i reagowania na wątpliwości. Sport daje możliwość dotarcia do całych rodzin - Gwardia chce z niej skorzystać odpowiedzialnie, oddając głos kobietom, które potrafią o profilaktyce mówić jasno, z empatią i bez niepotrzebnego strachu.



eprasa.pl dd20010ce8

OD PIERWSZEGO RZUTU DO SUPERLIGI

Akademia GTV BUS Gwardii Opole szkoli kolejne pokolenia szczypiornistów - od pierwszych zajęć z piłką aż po możliwość występów w Corotop Gwardii Opole.

W Opolu piłka ręczna od lat zajmuje szczególne miejsce. Dla jednych jest sportową pasją i sposobem na aktywne spędzanie czasu. Dla innych staje się drogą, która prowadzi od pierwszych treningów w szkolnej hali aż do występów na parkietach Superligi. Akademia GTV BUS Gwardii Opole tworzy środowisko, w którym młodzi zawodnicy mogą przejść tę drogę krok po kroku - od dziecięcej radości z gry, przez regularne szkolenie, aż po rywalizację na coraz wyższym poziomie.

System obejmuje dzieci i młodzież od najmłodszych roczników aż do wieku licealnego. Jego fundamentem jest ciągłość szkolenia, dzięki której zawodnik może rozwijać się w jednym, dobrze zorganizowanym środowisku. Najmłodsi rozpoczynają swoją sportową przygodę w Akademii Gladiator i grupie naborowej, następnie przechodzą do kolejnych zespołów Akademii GTV BUS Gwardii Opole, a najbardziej utalentowani i wytrwali otrzymują szansę dalszego rozwoju w strukturach Corotop Gwardii Opole.

Nie jest to wyłącznie założenie zapisane w programie szkolenia. Wychowankowie Akademii występują już na parkietach Superligi, pokazując młodszym kolegom, że droga rozpoczynająca się od prostych ćwiczeń z piłką może z czasem zaprowadzić naprawdę daleko.



WIĘCEJ NIŻ TRENING

W Akademii rozwój sportowy nie jest ograniczany wyłącznie do nauki techniki i taktyki piłki ręcznej. Trening ma kształtować również systematyczność, odpowiedzialność, samodzielność i umiejętność współpracy. Młodzi zawodnicy uczą się funkcjonowania w zespole, radzenia sobie z emocjami oraz wyciągania wniosków zarówno ze zwycięstw, jak i z porażek.

Każdy etap szkolenia ma swoje cele. W najmłodszych grupach najważniejsze są wszechstronny rozwój ruchowy, koordynacja, szybkość, zwinność i radość z aktywności. W kolejnych latach coraz większe znaczenie zyskują technika indywidualna, rozumienie gry, przygotowanie motoryczne oraz świadome podejście do treningu. Wszystko odbywa się stopniowo, z uwzględnieniem wieku, możliwości i tempa rozwoju zawodników.

Dzięki temu Akademia jest miejscem zarówno dla dzieci, które po prostu chcą aktywnie spędzać czas i poznać nową dyscyplinę, jak i dla tych, które z czasem zapragną związać swoją przyszłość ze sportem wyczynowym.



INTENSYWNE PRZYGOTOWANIA DO SEZONU

Ostatni okres przygotowawczy był dla młodych zawodników Akademii GTV BUS Gwardii Opole czasem intensywnej pracy, nowych doświadczeń i sportowych wyzwań. Drużyny uczestniczyły w obozach, zgrupowaniach oraz turniejach, przygotowując się do kolejnego sezonu i ligowej rywalizacji.

Jednym z najważniejszych punktów wakacyjnego programu był Handball Summer Camp w Głuchołazach, w którym uczestniczyli zawodnicy z roczników 2013/2014 oraz 2015/2016.



Codzienne treningi uzupełniały testy motoryczne, zajęcia z piłki ręcznej plażowej i aktywności integracyjne.

Szczególną wartość miały treningi i spotkania mentoringowe prowadzone przez trenerów pierwszego zespołu Corotop Gwardii Opole - Bartosza Jureckiego, Bogumiła Barana i Adama Malchera. Dla młodych szczypiornistów była to nie tylko możliwość zdobywania wiedzy, ale również bezpośredniego kontaktu z osobami, które znają profesjonalną piłkę ręczną od środka.

Takie spotkania pokazują, że sportowy rozwój to nie tylko kolejne ćwiczenia, lecz także odpowiednie nastawienie, konsekwencja i umiejętność pracy nad sobą.

RYWALIZACJA W KRAJU I ZA GRANICĄ

Ważnym elementem szkolenia jest regularny udział drużyn Akademii w rozgrywkach ligowych oraz turniejach organizowanych zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Spotkania z różnorodnymi przeciwnikami pozwalają młodym zawodnikom sprawdzać efekty codziennej pracy, zdobywać doświadczenie i rozwijać umiejętność podejmowania decyzji w warunkach sportowej rywalizacji.



Zespoły Akademii bardzo dobrze radzą sobie na krajowych i międzynarodowych parkietach. W dorobku szkoleniowym znajdują się także medale mistrzostw Polski, które potwierdzają jakość prowadzonej pracy oraz pokazują, że konsekwentnie realizowany proces może prowadzić do sukcesów na najwyższym poziomie młodzieżowej piłki ręcznej.

Turnieje i wyjazdy mają przy tym znaczenie znacznie szersze niż sam wynik. Uczą samodzielności, odpowiedzialności i radzenia sobie z emocjami, budują więzi w zespole oraz pozwalają młodym zawodnikom poznawać nowe miejsca i ludzi poprzez sport.

PIERWSZY KROK MOŻNA ZROBIĆ JUŻ DZIŚ

Każda sportowa historia ma swój początek. Najczęściej nie jest nim medal, ważny turniej ani występ przy pełnych trybunach. Jest nim pierwszy trening, pierwsza złapana piłka i moment, w którym dziecko odkrywa, że ruch oraz wspólna gra mogą dawać prawdziwą radość.

Dlatego jednym z ważnych elementów działalności Akademii GTV BUS Gwardii Opole jest otwieranie drzwi do piłki ręcznej także dla najmłodszych. Dzięki współpracy z Akademią Gladiator dzieci mogą rozpocząć swoją sportową przygodę już od około szóstego roku życia.

Dla roczników 2016-2017 utworzona została grupa naborowa, która stanowi pierwszy etap długofalowej ścieżki szkolenia. Zajęcia przeznaczone są zarówno dla dzieci mających już pierwsze sportowe doświadczenia, jak i dla tych, które dopiero chcą sprawdzić, czy piłka ręczna jest dyscypliną dla nich.

Na tym etapie najważniejszy pozostaje wszechstronny rozwój dziecka. Treningi łączą podstawowe elementy piłki ręcznej z ćwiczeniami rozwijającymi koordynację, szybkość, zwinność, orientację przestrzenną i ogólną sprawność. Dzieci uczą się również współpracy, komunikacji, podejmowania decyzji i funkcjonowania w grupie. Wszystko odbywa się w atmosferze, w której równie ważne jak poprawnie wykonane ćwiczenie są radość, poczucie bezpieczeństwa i chęć powrotu na kolejny trening.

Grupa naborowa 2016-2017
Poniedziałki i piątki, godz. 16.30-18.00
Hala Sportowa PSP nr 9 w Opolu
Trener: Michał Scisłowicz, były zawodnik superligowej Corotop Gwardii Opole

Nabór nadal pozostaje otwarty. Do grupy mogą dołączać kolejne dzieci z roczników 2016-2017. Nie muszą posiadać wcześniejszego doświadczenia ani specjalnego przygotowania. Na początku wystarczą ciekawość, energia i gotowość do spróbowania czegoś nowego.

AKADEMIA GLADIATOR DLA NAJMŁODSZYCH

Młodsze dzieci mogą rozpocząć zajęcia w Akademii Gladiator, która wprowadza je w świat sportu poprzez ruch, zabawę i pierwsze ćwiczenia z piłką. To przestrzeń stworzona z myślą o uczestnikach, dla których najważniejsze są aktywność, dobra atmosfera i stopniowe budowanie podstawowych umiejętności.

Współpraca obu Akademii pozwala dopasować zajęcia do wieku i możliwości dzieci, a następnie płynnie kierować je do kolejnych etapów szkolenia. Rodzice nie muszą już na początku podejmować decyzji, czy ich dziecko chce w przyszłości trenować wyczynowo. Pierwszym krokiem może być po prostu przyjście na zajęcia i sprawdzenie, czy właśnie tutaj odnajdzie swoją sportową pasję.

Nie każde dziecko trenujące piłkę ręczną zostanie zawodnikiem Superligi - i nie to jest jedyną miarą sukcesu. Dla jednego sukcesem będzie zdobyta bramka, dla innego przełamanie nieśmiałości, poprawa sprawności albo znalezienie swojego miejsca w drużynie. Najważniejsze, aby każde z nich otrzymało szansę na rozwój.



A jeśli za kilka lat któryś z dzisiejszych najmłodszych uczestników wybiegnie na parkiet w barwach Corotop Gwardii Opole, jego historia prawdopodobnie zacznie się właśnie tutaj - w jednej z opolskich hal, od pierwszego treningu i pierwszego rzutu piłką.

eprasa.pl dd20010ce8

To była inwestycja za pół miliona złotych

Gmina Turawa zrealizowała ważną inwestycję sportową. Przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Osowcu powstało wielofunkcyjne boisko, które posłuży dzieciom, młodzieży oraz wszystkim mieszkańcom. Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła 500 tysięcy złotych.



Uroczyste otwarcie obiektu miało miejsce 23 września.

Finansowanie inwestycji pochodziło z trzech źródeł. Wkład gminy wyniósł 200 tysięcy złotych, 150 tysięcy złotych przekazał Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, a kolejne 150 tysięcy złotych dofinansowało Ministerstwo Sportu i Turystyki w ramach „Programu rozwoju infrastruktury sportowej w województwach 2025".

– W ramach inwestycji powstało wielofunkcyjne boisko o wymiarach 13 na 40 metrów, wyposażone w bezpieczną nawierzchnię oraz sprzęt umożliwiający grę w piłkę nożną, ręczną, koszykówkę i siatkówkę – mówił wójt gminy Turawa Dominik Pikos.

Zamontowane zostały również piłkochwyty, które zwiększają komfort i bezpieczeństwo użytkowników. Zagospodarowano także teren wokół boiska, tworząc przyjazną przestrzeń do aktywnego wypoczynku.

Uroczyste otwarcie obiektu miało miejsce 23 września. W wydarzeniu udział wzięli między innymi Zbigniew Kubalańca, wicemarszałek województwa opolskiego, Małgorzata Gawryś-Zielińska z Kuratorium Oświaty w Opolu, dyrektor GZEAS Bogna Grzelak oraz radni Iwona Duda i Bernard Loch. List gratulacyjny przesłał również minister sportu Jakub Rutnicki.

Nowe boisko to kolejny krok w rozwoju infrastruktury sportowej w gminie Turawa. Dzięki takim inwestycjom mieszkańcy zyskują przestrzeń do aktywnego spędzania czasu, a dzieci i młodzież – doskonałe warunki do rozwijania sportowych pasji.

(mim), fot. gmina Turawa

Sport w Turawie nie zna ograniczeń

Za nami VI Otwarte Mistrzostwa Województwa Opolskiego Osób z Niepełnosprawnościami w Judo – Puchar Polski 2026. Wydarzenie po raz pierwszy odbyło się w Turawie i wiele wskazuje na to, że impreza na stałe wpisze się w kalendarz gminy. Zawody miały miejsce 4 października w Hali Sportowej.

Jak mówi trener Jerzy Dodzian, była to dwudniowa impreza. Najpierw uczestnicy spotkali się na treningu, podczas którego dobrano ich według sprawności. Był też czas na zabawę i integrację. Kolejnego dnia rozpoczęły się zawody.



Zawody w Judo dla osób z niepełnosprawnościami zorganizowano w Turawie po raz pierwszy.

– Udział w nich wzięło 11 klubów i ponad 90 zawodniczek i zawodników – relacjonuje trener.



W środę 30 września w Turawie odbyły się igrzyska „Bez Barier".

Choć nie zabrakło medali i nagród, w rywalizacji chodziło przede wszystkim o dobrą zabawę i rehabilitację. Uczestnicy wyrażali radość z możliwości rywalizowania. Jak podkreśla Jerzy Dodzian, Turawa gwarantuje doskonałe warunki do prowadzenia tego rodzaju wydarzeń, co osobiście bardzo go cieszy.

– Bez gościnności wójta Dominika Pikosa oraz dofinansowania z urzędu marszałkowskiego i PFRON-u nie udałoby się zrealizować tego przedsięwzięcia – podkreśla.

Wójt pozytywnie zapatruje się na rozwój judo w Turawie. W planach jest zakup maty, a nawet utworzenie szkółki. Przyszłość zapowiada się zatem ambitnie.

Warto dodać, że w środę 30 września w Turawie miała miejsce jeszcze jedna impreza sportowa dla osób z niepełnosprawnościami – igrzyska „Bez Barier", w których uczestniczyły dzieci, młodzież i dorośli. W wydarzeniu udział brali przedstawiciele szkół i przedszkoli specjalnych, warsztatów terapii zajęciowej, domów samopomocy, DPS-ów oraz specjalnych ośrodków wychowawczych.

Jak podkreślają organizatorzy, tegoroczna edycja zgromadziła 473 uczestników oraz 158 opiekunów, co daje łącznie 631 osób. Na zgromadzonych czekało aż pięć konkurencji, a każda z nich prowadzona była na dwóch stanowiskach.

(mim), fot. gmina Turawa, Judo UKS Okay Opole

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

Szkolenie dla Struktur Mniejszości Niemieckiej
Schulung für die Strukturen der deutschen Minderheit
Praktyczne kompetencje, realne działania
Kiedy? Wann? 17-18.10.2026
Gdzie? Wo? Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach
Koszt uczestnictwa Teilnahmegebühr 94,50 zł
Więcej informacji oraz szczegółowy plan szkolenia znajdą Państwo w formularzu zgłoszeniowym. Również za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego można zgłosić chęć swojego uczestnictwa.
DOM WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ HAUS DER DEUTSCH-POLNISCHEN ZUSAMMENARBEIT
VdG Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce
Projekt finansowany ze środków Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (BMI) za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin Kosorowice ul. Borowa 18 moldom@o2.pl tel. 601 424 051
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Zapraszam
PORADY PRAWNE
dr Piotr Woźniak
BIURO SENATORSKIE
Opole, ul. Krakowska 31, lok. E
77 546 76 19
www.senatorwozniak.pl

eprasa.pl dd20010ce8

Błoto, woda i piłka

Takich otrzęsin nie ma chyba w żadnej innej szkole. W Zespole Szkół w Prószkowie, czyli popularnej Pomologii, tradycyjny „chrzest" pierwszoklasistów to nie przelewki. Czołganie się w błocie, pokonywanie wodnej bramy, przerzucanie opony od traktora i sprawdzian ze znajomości stopni służbowych – tak nowi uczniowie rozpoczęli swoją przygodę ze szkołą.



Otrzęsiny w Pomologii to nie przelewki! Pierwszoklasiści zmierzyli się z wymagającymi zadaniami i oficjalnie dołączyli do szkolnej społeczności.

W Pomologii otrzęsiny pierwszoklasistów są czymś więcej niż tylko zabawą na początku roku szkolnego. To prawdziwy test charakteru, sprawności, współpracy i umiejętności radzenia sobie w niecodziennych sytuacjach.

Na pierwszaków czekały zadania, przy których trudno było zachować czyste ubranie. Było czołganie się w błocie, pokonywanie wodnej bramy oraz przerzucanie opony od traktora. Uczniowie musieli także wykazać się wiedzą i znajomością stopni służbowych.

Krótko mówiąc – łatwo nie było. Było za to dużo emocji, śmiechu i wzajemnego wsparcia. Pierwszoklasiści pokazali, że potrafią się zmobilizować, podjąć wyzwanie i nie boją się ubrudzić. Przy okazji przekonali się, że integracja z nową klasą może wyglądać zupełnie inaczej niż tradycyjne szkolne spotkania.

Ślubowanie i święto szkoły

Na „chrzcie" pierwszaków jednak się nie skończyło. Po pełnym emocji sprawdzianie przyszedł czas na uroczystą część wydarzenia – ślubowanie nowych uczniów i święto szkoły. To szczególny moment dla całej społeczności Pomologii. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele formacji mundurowych, inspekcji i straży, a także uczelni, z którymi szkoła współpracuje. Wśród gości znaleźli się przedstawiciele najwyższych rangą i funkcją instytucji związanych ze szkołą. Takich partnerów Pomologia ma kilkunastu.

Ta współpraca to jeden z charakterystycznych elementów kształcenia w prószkowskiej szkole. Uczniowie mają możliwość poznawania specyfiki służb nie tylko z podręczników. Uczą się od praktyków i poznają realia pracy w formacjach mundurowych, inspekcjach i strażach. Dzięki temu mogą lepiej zobaczyć, jak wygląda praca, z którą być może zwiążą swoją przyszłość zawodową.

Dla pierwszoklasistów ślubowanie było więc nie tylko symbolicznym wejściem do szkolnej społeczności. Było również początkiem drogi, na której teoria spotyka się z praktyką, a szkolna nauka z realnym doświadczeniem.

Pomologia to także piłka

Podczas święta szkoły nie mogło zabraknąć jeszcze jednego elementu, który od lat mocno kojarzy się z Pomologią – piłki nożnej.

Bo prószkowska szkoła to nie tylko mundur i przygotowanie do pracy w służbach. To również futbol na wysokim poziomie i możliwość rozwijania sportowych pasji. Dla utalentowanych zawodników szkoła może być ważnym etapem na drodze do sportowej kariery.

Dlatego obok uroczystego ślubowania i spotkania z przedstawicielami służb znalazło się miejsce także na sportową rywalizację. Nie mogło być inaczej – skoro Pomologia, to piłka nożna.

Tegoroczne wydarzenie połączyło więc kilka ważnych elementów życia szkoły: integrację pierwszoklasistów, tradycję, uroczyste ślubowanie, współpracę ze służbami i uczelniami oraz sportowe emocje.



Piłka nożna to jeden ze znaków rozpoznawczych Pomologii – podczas święta szkoły nie mogło więc zabraknąć sportowych emocji i rywalizacji na boisku.

A nowi uczniowie już na początku swojej szkolnej drogi dostali jasny sygnał: w Pomologii nie brakuje wyzwań. Trzeba być gotowym zarówno na błoto i wodę, jak i na naukę od ludzi, którzy na co dzień pracują w służbach, a także na sportową rywalizację. Jedno jest pewne – takiego początku nauki w nowej szkole nie da się łatwo zapomnieć.

(mk)

Powiat opolski mówi „nie" przemocy wobec dzieci

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Opolu po raz kolejny włącza się w ogólnopolską kampanię „Dzieciństwo bez Przemocy". Jej celem jest zwrócenie uwagi na problem krzywdzenia dzieci oraz zachęcanie dorosłych do reagowania na przemoc i budowania bezpiecznych relacji z najmłodszymi.

Kampania organizowana przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę potrwa od 5 października do 19 listopada. W tym czasie w całej Polsce prowadzone będą działania ogólnopolskie i lokalne, których wspólnym celem jest zwiększanie świadomości społecznej dotyczącej przemocy wobec dzieci.

Do inicjatywy ponownie dołączyło Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Opolu, pokazując w ten sposób, że temat bezpieczeństwa najmłodszych jest ważną częścią działań instytucji zajmujących się pomocą rodzinom.

Kampania ma przede wszystkim uwrażliwiać społeczeństwo na problem krzywdzenia dzieci. Organizatorzy zwracają uwagę na znaczenie właściwego reagowania na sytuacje, w których dziecko może doświadczać przemocy, a także na potrzebę budowania relacji opartych na szacunku, uważności i bezpieczeństwie.



PCPR w Opolu ponownie dołącza do kampanii „Dzieciństwo bez Przemocy", przypominając, że każde dziecko zasługuje na bezpieczne i wolne od przemocy dzieciństwo.

Jednym z ważnych elementów kampanii jest również promowanie idei uważnego rodzicielstwa. Chodzi o zwracanie większej uwagi na potrzeby i emocje dzieci, a także o wspieranie dorosłych w budowaniu relacji, które pomagają najmłodszym rozwijać się w poczuciu bezpieczeństwa.

Symbolicznym podsumowaniem kampanii będzie jej finał 19 listopada. Tego wieczoru budynek Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Opolu zostanie podświetlony na czerwono.

Czerwone światło ma przypominać, że przemoc wobec dzieci nie powinna pozostawać niezauważona ani bez reakcji. To także wyraz solidarności z dziećmi, które doświadczają krzywdzenia, oraz jasny komunikat, że ich bezpieczeństwo jest wspólną odpowiedzialnością dorosłych.

Kampania „Dzieciństwo bez Przemocy" pokazuje, że przeciwdziałanie przemocy zaczyna się nie tylko od konkretnych działań instytucji, ale również od codziennej uważności, wiedzy i gotowości do reagowania. Bo każde dziecko ma prawo dorastać w środowisku wolnym od przemocy, strachu i krzywdy.

(mk)

Razem na wypadek zagrożeń

Co zrobić, gdy pojawi się zagrożenie powodziowe? Kto i za co będzie odpowiadał? Jak skoordynować działania służb i samorządów? Na te pytania odpowiedzi mają przynieść zaplanowane ćwiczenia Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego.



Przedstawiciele służb i samorządów podczas spotkania Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, poświęconego przygotowaniom do ćwiczeń powodziowych.

Przedstawiciele służb oraz pracownicy gmin odpowiedzialni za zarządzanie kryzysowe spotkali się podczas posiedzenia Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Jednym z głównych tematów rozmów były przygotowania do ćwiczeń dotyczących współpracy podczas powodzi.

Nie będzie to jednak tylko teoretyczna dyskusja. Ćwiczenia mają pozwolić sprawdzić w praktyce, jak poszczególne służby i samorządy poradzą sobie ze współdziałaniem w sytuacji zagrożenia.

– Kryzys rzadko zapowiada się z wyprzedzeniem. Dlatego lepiej przećwiczyć różne scenariusze przy stole niż uczyć się ich w biegu, kiedy sytuacja już trwa – podkreślają przedstawiciele zespołu.

Organizatorzy celowo nie informują, kiedy dokładnie odbędą się ćwiczenia. Chodzi o to, by sprawdzić rzeczywistą gotowość do działania, a nie przygotowywać się wyłącznie do wcześniej znanego scenariusza.

Po zakończeniu ćwiczeń mają zostać przedstawione najważniejsze wnioski. Część z nich może być przydatna także dla mieszkańców – szczególnie w zakresie tego, jak zachować się w sytuacji zagrożenia.

Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego w Opolu przypomina, że przygotowanie do sytuacji kryzysowej zaczyna się również w domu. Warto znać sygnały alarmowe. Modulowany dźwięk syreny, wznoszący się i opadający, trwający trzy minuty oznacza ogłoszenie alarmu. Trzyminutowy dźwięk ciągły i równy oznacza jego odwołanie.

W domu dobrze wiedzieć, gdzie znajdują się główne zawory gazu i wody oraz bezpieczniki prądu. W przypadku zalania, pożaru czy awarii szybkie odcięcie mediów może mieć znaczenie dla bezpieczeństwa. Warto również mieć zapisane najważniejsze numery telefonów. W sytuacji kryzysowej telefon może się rozładować lub przestać działać.

Kolejna kwestia to fałszywe wiadomości. W czasie kryzysu mogą pojawiać się SMS-y i komunikaty podszywające się pod służby, urzędy czy inne instytucje. Podejrzanych linków nie należy otwierać, a niesprawdzonych informacji – rozpowszechniać.

Nie można też zapominać o sąsiadach. Osoby starsze, samotne czy z niepełnosprawnościami mogą wymagać pomocy szybciej niż inni. Czasem wystarczy zwykłe zapukanie do drzwi i sprawdzenie, czy wszystko jest w porządku.

Celem przygotowań nie jest wywoływanie strachu, lecz sprawdzenie, czy w sytuacji kryzysowej wszystkie zaangażowane osoby będą wiedziały, co robić. Im lepiej służby i samorządy są przygotowane do działania, tym większa szansa na sprawną reakcję, gdy zagrożenie rzeczywiście się pojawi.

(mk)

eprasa.pl dd20010ce8

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski

Gołdka jak przi piyrzu, czyli od gęsi do fejderbalu

Kiedyś było obowiązkiem, sposobem na przygotowanie wiana i okazją do sąsiedzkich spotkań. Dziś darcie pierza wraca jako żywa tradycja. W Kadłubie, Górkach, Dębskiej Kuźni, Schodni czy Pustkowie mieszkańcy – starsi, młodsi i dzieci – znów siadają przy stole, żeby nie zgubić zwyczaju, który przez lata był częścią codziennego życia.

Na Śląsku Opolskim darcie pierza ma wiele nazw. Mówi się o szkubaniu, podskubkach czy szkubaczkach. W Górkach, w gminie Prószków, zwyczaj nazywany jest po prostu darciem pierza. W Kadłubie mówi się o szkubaniu. Nazwy mogą się różnić, ale sens pozostaje podobny: wspólna praca, która nigdy nie była tylko pracą.

Wszystko zaczyna się od gęsi

Powrót tradycji zaczyna się od gęsi. W Górkach hoduje je już tylko jedna gospodyni, pani Basia. To dzięki niej rada sołecka zaprosiła mieszkańców do świetlicy, gdzie przez dwa i pół tygodnia niemal codziennie trwało darcie pierza.

– Jedna z mieszkanek wyhodowała kilka gęsi – wyjaśnia sołtys Justyna Szmechta. – Pomyśleliśmy, że warto zostawić te pióra i zaprosić dzieci, młodzież i dorosłych do darcia pierza. Jest to okazja do integrowania się mieszkańców wsi i zarazem przypomnienia zanikających tradycji.

To dobry przykład tego, jak tradycja może wrócić do miejscowości. Nie potrzeba do tego wielkiej sceny ani rekonstrukcji dawnej wsi. Wystarczy materiał, wiedza i ludzie, którzy chcą usiąść przy jednym stole.

W Kadłubie sytuacja jest nieco inna. Tam gęsi nadal hoduje kilka rodzin. Gabriela Puzik, sołtys miejscowości, tradycję wyniosła jeszcze z rodzinnego domu w Boryczy.

– W rodzinnym domu w Boryczy, za czasów babci już skubano pierze, bo gęsi hodowali na posesji wszyscy, więc po zabiciu szkubało się pierze na pierzyny i poduszki na wiano. W 1973 roku zamieszkałam w Kadłubie i też chowałam gęsi – osiem, dziesięć sztuk. Trzy razy w roku podskubywało się gęsi: w czerwcu, lipcu i wrześniu, kiedy pierze jest dojrzałe. Jeśli się gęsi nie podskubie, ptaki tracą pióra, bo taka jest ich natura.

Dawniej sąsiadki chodziły od domu do domu, pomagając gospodyni, która miała zgromadzone pierze. Puch trafiał do lnianych lub papierowych worków, zabezpieczonych żywicznymi „szczypkami”, żeby nie zalęgły się mole. Jesienią zabijano gęsi na św. Marcina, a pierze z „zabitek” suszono i odkładano na zimowe szkubanie.

– Od 1994 roku szkubiemy pierze wspólnie w sali Domu Strażaka. Panie przynoszą swoje worki, siadamy razem i robimy to tak, jak dawniej. Na koniec jest „fejderbal”, czyli święto koducha. Dawniej piekło się kreple, a teraz smażymy oponki z miejscowego sera według przepisu pani Eli.

W jej opowieści jest cała dawna wieś: praca, wzajemna pomoc, przygotowanie wiana, a na końcu świętowanie. I właśnie dlatego tradycja w Kadłubie trwa – bo nadal łączy ludzi przy jednym stole.

Pierze na wiano

Dawniej pierze miało ogromną wartość. Z gęsi przygotowywano wypełnienie pierzyn i poduszek, które były częścią wiana. Nie dało się ich przygotować w jeden wieczór. Na jedną pierzynę potrzeba było około sześciu kilogramów puchu, na poduszkę – dwóch i pół. Kobiety spotykały się więc przez wiele dni. Gospodyni, która miała zgromadzone pierze, mogła liczyć na pomoc sąsiadek. Kiedy praca została wykonana, kobiety przenosiły się do następnej gospodyni. Darcie pierza było systemem wzajemności, ale też przestrzenią rozmów, śpiewu i przekazywania historii. Stąd wzięło się powiedzenie „gołdka jak przi piyrzu”.



Zwyczaj wraca jako okazja do rozmów, nauki i lokalnej integracji.

Maria Kwiecińska z Dębskiej Kuźni pamięta te spotkania jeszcze z dzieciństwa.

– Był to wyjątkowy czas, kiedy kobiety mogły spotkać się w swoim gronie i choć na kilka godzin uwolnić się od domowych obowiązków – mówi Maria Kwiecińska. – Miały te trzy, cztery godziny, kiedy mogły porozmawiać, pośpiewać i po prostu spędzić czas razem. W jednym domu darcie pierza odbywało się przez kilka dni. Potem panie przenosiły się do kolejnego domu. Pamiętam, że jako dzieci uwielbiałyśmy siedzieć pod stołem i słuchać, o czym rozmawiano. Opowiadano wtedy ciekawe historie, a my słuchałyśmy ich z wypiekami na twarzy.

„Nie otwieramy nawet okien”

Przy pierzu obowiązywały też konkretne zasady. Najważniejsza: trzeba było uważać, żeby puch nie uciekł.

– „My to nawet okien nie otwieramy, żeby nie było przeciągu, bo wiatr by szkód narobił, a sprzątania by było na dwa dni” – twierdzi Gabriela Puzik.

Kto choć raz widział przygotowywanie pierza, łatwo może sobie wyobrazić, dlaczego. Delikatny puch potrafi znaleźć się wszędzie. A skoro nic nie powinno się zmarnować, wykorzystywano również resztki. Maria Kwiecińska z Dębskiej Kuźni opowiada, że z tak zwanych koduchów powstawały „koduśniki”.

– Są to takie twarde poduszki, np. pod nogi, czy ozdobne – tłumaczy.

Wspólna praca miała też swój finał. Był nim „fejderbal”, czyli „święto koducha”. Kończył się czas pracy, a zaczynało świętowanie. Dawniej na stole pojawiały się kreple, kołocz, gotowana kiełbasa, sałatka ziemniaczana i napoje. Były tańce, muzyka i żarty.

W Kadłubie tradycja zakończenia szkubania również przetrwała, choć dostosowała się do współczesności. Zamiast dawnych krepli od kilku lat smaży się oponki z miejscowego sera według przepisu pani Eli.

Zanikła potrzeba, nie zniknęła pamięć

Darcie pierza zaczęło tracić znaczenie, kiedy zmienił się sposób życia na wsi. Pierzyny przestały być koniecznym elementem wyprawki, pojawiły się łatwo dostępne syntetyczne materiały, a hodowla gęsi przestała być powszechna. Wraz z tym zniknęła również potrzeba organizowania wielodniowych spotkań przy pierzu. Ale sama tradycja nie zniknęła całkowicie.

W Kadłubie od 1994 roku wspólne szkubanie odbywa się w sali „Domu Strażaka”. Od 2007 roku mieszkanki zapraszają na nie lokalne media. Od 2012 roku tradycja jest również częścią szerszej działalności związanej z projektem „Kadłub – muzeum bez murów”. Wyremontowana kadłubska zagroda stała się miejscem, w którym można zobaczyć, czego dotyczyło dawne życie, nauczyć się czegoś o lokalnych zwyczajach i poznać tradycyjne produkty.

W Dębskiej Kuźni pierwsze wspólne darcie pierza zorganizowano około dwudziestu lat temu. Początkowo spotkania odbywały się w szkole, dzięki czemu mogły je obserwować również dzieci.

Podobne inicjatywy pojawiają się w kolejnych miejscowościach. W Schodni Stowarzyszenie „Razem dla Schodni” po raz kolejny zorganizowało darcie pierza. W wydarzeniu uczestniczyło 50 osób – tyle, ile mieściło miejsce spotkania. Zainteresowanie było większe, niż pozwalały możliwości organizacyjne.

W tym roku do tradycji wróciło również Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Pustków. Zorganizowane spotkanie było okazją nie tylko do wspólnej pracy, lecz także do rozmów i przypomnienia zwyczajów, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były zwyczajnym elementem życia mieszkańców.

Darcie pierza odbywa się także w gminie Łubniany. W Masowie spotykają się między innymi panie z Koła Wiejskiego „Dziouchy z klasą” oraz seniorki z Dziennego Domu Pobytu w Biadaczu.

Tradycja nie musi wyglądać jak dawniej

Dziś nie chodzi już o to, by każda gospodyni hodowała gęsi i przygotowywała wiano. Zmieniły się warunki życia i potrzeby, ale przy wspólnym stole nadal można zrobić to, co dawniej: usiąść obok siebie, pracować, rozmawiać i słuchać starszych. W tym właśnie tkwi wartość powracających szkubek. Dziecko, które dziś pierwszy raz bierze pióro do ręki, nie musi zostać hodowcą gęsi - ważne, że wie, skąd wzięła się pierzyna, czym były podskubki i dlaczego na koniec urządzano fejderbal.

Może usłyszeć śląskie słowo, poznać historię miejscowości od kogoś, kto ją pamięta, zobaczyć, że tradycja nie jest eksponatem w gablocie. Bo darcie pierza przetrwało dzięki ludziom. W Górkach zaczęło się od kilku gęsi, w Kadłubie trwa dzięki kobietom przekazującym umiejętność, w Dębskiej Kuźni wraca jako wspomnienie, w Schodni i Pustkowie staje się wydarzeniem dla całej społeczności, a w Masowie łączy kolejne pokolenia.

Pierze jest tylko początkiem. Najważniejsze jest to, co dzieje się wokół: rozmowa, pomoc, wspomnienie, śląska godka, wiedza przekazywana bez podręcznika. Dlatego szkubki wracają - nie po to, by odtworzyć dawną wieś, lecz by ocalić to, czego nie zastąpi żadne jednorazowe wydarzenie. Był czas dla drugiego człowieka. I przy jednym stole nadal może być.

(mł, db), fot. Stowarzyszenie „Razem dla Schodni

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl dd20010ce8



Ruszaj się

Ponoć amerykańscy badacze stwierdzili, że ten kto szybciej chodzi – żyje dłużej. Coś w tym może być, bo jak się człek żwawiej rusza, to i lepiej pracują mięśnie, stawy, na które notorycznie narzekamy, nie trzeszczą kości zżerane osteoporozą, mamy lepszą przemianę materii, a wątroba to nam dziękuje, że hej.

Czyli znowu, można by rzec takie truizmy i wymyślanie prawd już dawno znanych. Lecz można by tę myśl rozwinąć. Ruszajmy się tak w ogóle. Bądźmy ciekawi świata. Nie gnuśniejmy przed telewizorem. Kto nieciekawy świata ten się nie rozwija, a jego mózg zamiera. No i żyje krócej i gorzej. Tylko trzeba przełamać niechęć do podjęcia działania ponad wymiarowego. Jasne, że dla wielu przyjemniejszym będzie siedzenie na jakimś wymyślonym przyjęciu, tylko po jakimś czasie, czynność ta i podobne, stają się jałowe i do niczego konstruktywnego nie prowadzą. Mówiąc wprost, warto zapakować cztery litery w samochód i gdzieś wyjechać. Nie tylko do dobrej knajpy na obiad, ale po to, by coś zwiedzić, zobaczyć, przeżyć.

A my, mieszkańcy powiatu krapkowickiego mamy w tym względzie całą masę możliwości. To już nie tylko Zamek w Mosznej i Pałac w Kamieniu Śl., ani np. atrakcje Jura Parku w Krasiejowie. Niedawny spacer dla wszystkich chętnych w Gogolinie z państwem Reginą i Józefem Szulcami, lokalnymi pasjonatami historii, unaocznił wielu, ile ciekawostek kryje się w naszej najbliższej okolicy. Takie spacery regularnie odbywają się w Krapkowicach, ale był też w Obrowcu. Każde miejsce, choćby znane i tajemnicze, podobrowiecki Tempelberg, to kawałek ciekawej historii. A któż by się pokusił na jazdę w wolny dzień do Opola z rodziną, by zobaczyć, jakie skarby kryje Muzeum Śląska Opolskiego, obecnie mocno unowocześnione. A może zajrzymy do Muzeum Polskiej Piosenki, oglądając przy okazji na żywo Opolski Amfiteatr.

A skoro już tam będziemy, to można wejść na Wieżę Piastowską, stanowiącą pozostałość po dawnym Zamku w Opolu, zajrzeć do Katedry czy do Franciszkanów. Może ktoś uważać to za nudne, ale można w ciemno założyć, że wielu z nas w ogóle nie zna, jakie ciekawostki i skarby kryje nasza, choćby krapkowicka ziemia. Wystarczy tylko odrobina zaangażowania i przeciwstawienie się konsumpcyjnemu modelowi życia. A jak już ktoś zechce tak właśnie spędzać wolny czas, to morze atrakcji czeka na niego niemal wszędzie.

Dla przykładu ciekawe jest Jezioro Turawskie i inne okoliczne mniejsze akweny. Atrakcyjne do spacerowania są Bory Stobrawskie k. Kluczborka i bliższe nam Bory Niemodlińskie. Nie musi to być jednak wcale Opolszczyzna. Ileż zakątków turystycznych kryje Górny Śląsk, ze starymi pałacami, np. w Brynku, zabytkowymi dzielnicami Katowic: Nikiszowcem i Giszowcem. A Śląsk to też Beskidy. Dla wygodnych funkcjonują wyciągi gondolowe i krzesełkowe, a dla wytrwałych hotele i bogata baza gastronomiczna. Po drugiej stronie mamy Dolny Śląsk z Wrocławiem na czele, w którym warto być choć raz w życiu. Kotlina Kłodzka i Jeleniogórska kryją wiele uzdrowisk, wspaniałych ogrodów i pałaców. I tam mamy ciekawe góry: Stołowe, Masyw Śnieżnika, Bardzkie, Bystrzyckie, Orlickie, Sowie, Masyw Ślęży, no i oczywiście Karkonosze ze słynną Śnieżką. Arcyciekawe miejsce. Na szczyt można wjechać kolejką gondolową z czeskiej strony.

A właśnie a propos Czech. Tuż za naszymi Górami Opawskimi z Kopą Biskupią, rozciągają się Jeseniki. Cóż to za bogactwo możliwości poznawczych i rekreacyjnych. Można tam oglądać fantastyczne jaskinie, wjechać windą na szczyt Wieży Telewizyjnej na Pradziadzie - to najwyższy punkt w Czechach, bo najwyższa góra to wspomniana już Śnieżka (1602 m n.p.m.), zwiedzić Elektrownię Szczytowo – Pompową „Dlouhe Strane" z multimedialną ekspozycją, podziwiać Starą Papiernię i Pałac w Velkich Losinach, czy wjechać kolejką krzesełkową na górę Serak i pójść na dobre piwko do pobliskiego schroniska.

I tak można by wymieniać bez końca, bo gdzie się tylko obrócimy, tam jest coś godnego uwagi i ciekawego. Problem tylko taki, żeby nam się chciało chcieć. A dobrze, by się chciało, bo taka ciekawość świata i poznawanie nowego, rozwija nasze intelektualne horyzonty, nie daje zamierać naszym mózgom, które potrzebują tego typu aktywności. Bo właśnie poprzez turystyczną aktywność mimowolnie się uczymy, co jest strawą dla naszych podczaszkowych komputerów, które sterują wszystkimi czynnościami życia człowieka.

Wawrzyniec Jasiński

Dokończenie ze str. 1.

Gdzie schowają uczniów?

Czy szkoły są gotowe na nowe wyzwania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom i pracownikom w sytuacji zagrożenia? Przed podobnym pytaniem stoją również samorządy, które muszą wskazać odpowiednie miejsca schronienia, przygotować procedury i sprawdzić, czy wiekowe budynki oświatowe spełniają stawiane im wymagania. W wielu przypadkach może się okazać, że bez dodatkowych inwestycji i pieniędzy nie będzie to łatwe zadanie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przekazało kuratoriom oświaty procedurę przygotowania i reagowania w szkole lub przedszkolu po otrzymaniu komunikatu o zagrożeniu z powietrza, ogłoszeniu alarmu oraz jego odwołaniu. Procedura trafiła już do szkół i przedszkoli na terenie powiatu opolskiego.

Instrukcja obejmuje przygotowanie budynku, rozpoznawanie komunikatów alarmowych, zasady postępowania po ogłoszeniu alarmu oraz informowanie rodziców o sytuacji kryzysowej.

W pierwszej kolejności należy wykorzystać istniejące schrony i ukrycia na terenie placówki. Jeśli ich nie ma lub ich pojemność jest niewystarczająca, dyrektor wyznacza najbezpieczniejsze pomieszczenia wewnętrzne, a w razie potrzeby – miejsca zastępcze poza placówką. Po ogłoszeniu alarmu nie przewiduje się jednak przemieszczania do zewnętrznych miejsc ochrony.

Przy wyborze miejsc uwzględnia się dokumentację i stan techniczny budynku, w szczególności kondygnacje podziemne lub najniższe piętra. Preferowane są pomieszczenia wewnętrzne, z ograniczoną liczbą okien, bezpiecznymi drogami dojścia i odpowiednią wentylacją. Należy również uwzględnić liczbę osób, dostępność dla osób z niepełnosprawnościami oraz przewidywany czas pobytu.

Miejsca schronienia powinny być oznakowane, stale dostępne i gotowe do użycia. Drogi dojścia muszą pozostawać drożne, a dla każdej grupy należy wyznaczyć trasę podstawową i, jeśli to możliwe, awaryjną.

Dyrektor określa pojemność poszczególnych miejsc i przypisuje do nich grupy. Nie może ona zostać przekroczona. W przypadku niewystarczającej pojemności dyrektor informuje właściwe organy.

W przypadku zaniku prądu placówka powinna posiadać oświetlenie awaryjne lub latarki oraz zastępcze sposoby alarmowania i komunikacji. Należy zapewnić możliwość odbioru oficjalnych komunikatów, np. za pomocą radia bateryjnego lub radiotelefonu.

Miejsca schronienia powinny być wyposażone w wodę, apteczki, środki higieniczne, koce, baterie i podstawowe zaplecze sanitarne. W przypadku najmłodszych dzieci należy dodatkowo zapewnić odpowiednią żywność, pieluchy i ubrania na zmianę.

Instrukcja obejmuje także wycieczki, wyjścia i dowóz dzieci. Przed opuszczeniem placówki nauczyciel powinien znać najbliższe bezpieczne miejsce, mieć listę grupy oraz środek łączności. W razie zagrożenia nie rozpoczyna się wyjazdów, a po ogłoszeniu alarmu grupy nie wychodzą do autokarów.

Szkoły muszą dostosować się do nowych procedur

Przygotowanie procedur bezpieczeństwa dla szkół wymaga nie tylko opracowania konkretnych zasad, ale również dostosowania ich do warunków każdej placówki. Różnice w infrastrukturze i organizacji pracy sprawiają, że ich wdrożenie może być dla dyrektorów dużym wyzwaniem.

- Zapoznaliśmy się z treścią tego dokumentu i przystępujemy do tworzenia procedury na potrzeby naszej szkoły - mówi dyrektor Zespołu Szkół w Ozimku Tomasz Ciekalski. - Dostosowanie jej do realiów każdej szkoły może być trudne. Nasza szkoła mieści się w budynku, który ma 75 lat. Jest on podpiwniczony, ale w sytuacji zagrożenia nie jesteśmy w stanie pomieścić wszystkich uczniów w jednym budynku. Musimy znaleźć jeszcze jedno miejsce, w którym w razie zagrożenia będą się mogli schronić uczniowie.

Nasi rozmówcy zwracają uwagę, że instrukcja, która trafiła do szkół i przedszkoli, jest bardzo szczegółowa i obszerna. Jej wdrożenie wymaga dużej skrupulatności, a liczba zawartych w niej zasad może stanowić dla placówek spore wyzwanie organizacyjne.

- Za dużo tego wszystkiego w jednym dokumencie - komentuje jeden z dyrektorów szkół podstawowych z terenu powiatu opolskiego. - Realizacja zawartych w nim założeń wymaga z naszej strony ogromnego wysiłku. Zaczyna się to już na etapie prac przygotowawczych.

Wśród pytań, które pojawiają się w związku z wdrażaniem nowych zasad, są m.in. kwestie organizacji i wyposażenia szkolnych oraz przedszkolnych magazynów, finansowania zadań wynikających z procedury, a także czasu potrzebnego na ich realizację. Dyrektorzy zastanawiają się również, jak nowe obowiązki wpłyną na codzienne funkcjonowanie placówek.

Gdzie schronić uczniów?

Największym problemem może okazać się infrastruktura placówek. Zgodnie z instrukcją w pierwszej kolejności należy wykorzystać istniejące schrony lub przygotowane ukrycia. Jeśli ich nie ma, dyrektor – po konsultacji ze służbami i zarządcą budynku – wskazuje najbezpieczniejsze pomieszczenia wewnątrz placówki.

Konieczność dostosowania ogólnych wytycznych do warunków poszczególnych budynków oznacza dla szkół i przedszkoli konkretne problemy organizacyjne, techniczne i finansowe. To z kolei stawia przed samorządami kolejne zadania.

Przykładem może być gmina Chrząstowice. Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Opolu zakwalifikowała podpiwniczenia w trzech szkołach na terenie gminy jako punkty schronienia. Są to: Publiczna Szkoła Podstawowa im. S. Staszica w Chrząstowicach, Publiczna Szkoła Podstawowa w Dańcu oraz Publiczna Szkoła Podstawowa z Oddziałami Przedszkolnymi w Dębiu.

Istniejące placówki oświatowe nie były projektowane z myślą o pełnieniu funkcji schronów ani ukryć cywilnych. Ich dostosowanie do nowych wymagań może więc wiązać się z poważnymi barierami architektonicznymi i technicznymi oraz dodatkowymi kosztami. Wśród najbardziej kapitałochłonnych prac wymienia się m.in. zapewnienie niezależnego obiegu powietrza w pomieszczeniach piwnicznych, wzmocnienie stropów, zabezpieczenie otworów okiennych oraz dostosowanie drzwi i ścian do wymogów odpornościowych.

- Ponadto wyzwaniem będzie dostosowanie kubatury pomieszczeń do liczby uczniów oraz zgromadzenie niezbędnego zaplecza sanitarnego, medycznego i łącznościowego - mówi zastępca wójta gminy Chrząstowice Daria Pawlak. - Nasze budynki oświatowe nie spełniają obecnie standardów stawianych miejscom schronienia. Bez kosztownych przebudów jest praktycznie niemożliwe. Proste działania doraźne polegające na uprzątnięciu piwnic nie wystarczą do uzyskania pełnej gotowości ochronnej, co oznacza konieczność realizacji głębszych prac budowlanych.

Samorząd jest obecnie po wstępnych inwentaryzacjach i na etapie szacowania kosztów.

- W planach finansowych z pewnością zostaną zabezpieczone środki na inwestycje o charakterze obronnym - dodaje Daria Pawlak. - Jednak skuteczne wdrożenie nowej procedury będzie wymagało wsparcia finansowego z budżetu państwa lub funduszy celowych.

Również w gminie Dąbrowa szkoły i przedszkola są obecnie na początku drogi związanej z wdrażaniem przekazanych wytycznych. Dyrektorzy analizują dokumentację i możliwości dostosowania poszczególnych obiektów do wskazanych wymagań.

- Na tym etapie trudno jednak rzetelnie określić zakres niezbędnych prac i ich koszty - mówi wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Konieczna jest szczegółowa diagnoza każdego budynku, w tym ocena techniczna wykonana przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i uprawnienia budowlane. Placówki nie dysponują obecnie ani odpowiednimi zasobami kadrowymi, ani środkami, aby samodzielnie przygotować takie kompleksowe opracowania.

Dopiero po przeprowadzeniu analiz będzie można wiarygodnie określić rzeczywiste potrzeby i koszty. Na obecnym etapie nie ma więc jeszcze podstaw do przedstawienia pełnego bilansu finansowego ani wskazania konkretnych kwot zabezpieczonych w budżecie na realizację wszystkich wymagań.

Nowe wytyczne wymagają również wyjaśnienia kwestii organizacyjnych, które pojawiają się w szkołach i przedszkolach. Samorządy zapowiadają rozmowy z dyrektorami placówek, aby ustalić sposób wdrożenia nowych zasad i dostosować je do warunków poszczególnych budynków.

- Instrukcja wzbudza wiele pytań i wątpliwości, dlatego temat ten z pewnością będzie poruszany podczas spotkań z dyrektorami szkół i przedszkoli - mówi zastępca wójta gminy Komprachcice Joanna Słodkowska-Mędrecka. - Chcemy przede wszystkim wyjaśnić pojawiające się kwestie i zadbać o to, aby wszystkie placówki miały jasne informacje dotyczące sposobu postępowania.

Małgorzata Łyczak



TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek

Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, Dawid Laskowski
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska, Mateusz Gruchot

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl dd20010ce8

REGION

OSP Przywory najlepsza w powiecie



Dla uczestników była to także okazja do spotkania w gronie druhów i zaprezentowania umiejętności, które na co dzień są wykorzystywane w służbie mieszkańcom.

Szybkość, precyzja i współpraca całego zespołu – w Kotorzu Małym nie było miejsca na przypadek. W sobotę, 3 października, do rywalizacji stanęło 14 drużyn podczas XIV Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych Ochotniczych Straży Pożarnych. Wśród nich było aż pięć drużyn kobiecych. Kto okazał się najlepszy?

Kotórz Mały stał się w sobotę, 3 października, areną sportowej rywalizacji ochotniczych strażaków z powiatu opolskiego. Odbyły się tu XIV Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych.

W zawodach wystartowało 14 drużyn seniorskich, w tym pięć drużyn kobiecych. Rywalizacja była okazją nie tylko do sprawdzenia sprawności i wyszkolenia strażaków, ale także do integracji druhów reprezentujących jednostki OSP z terenu powiatu.

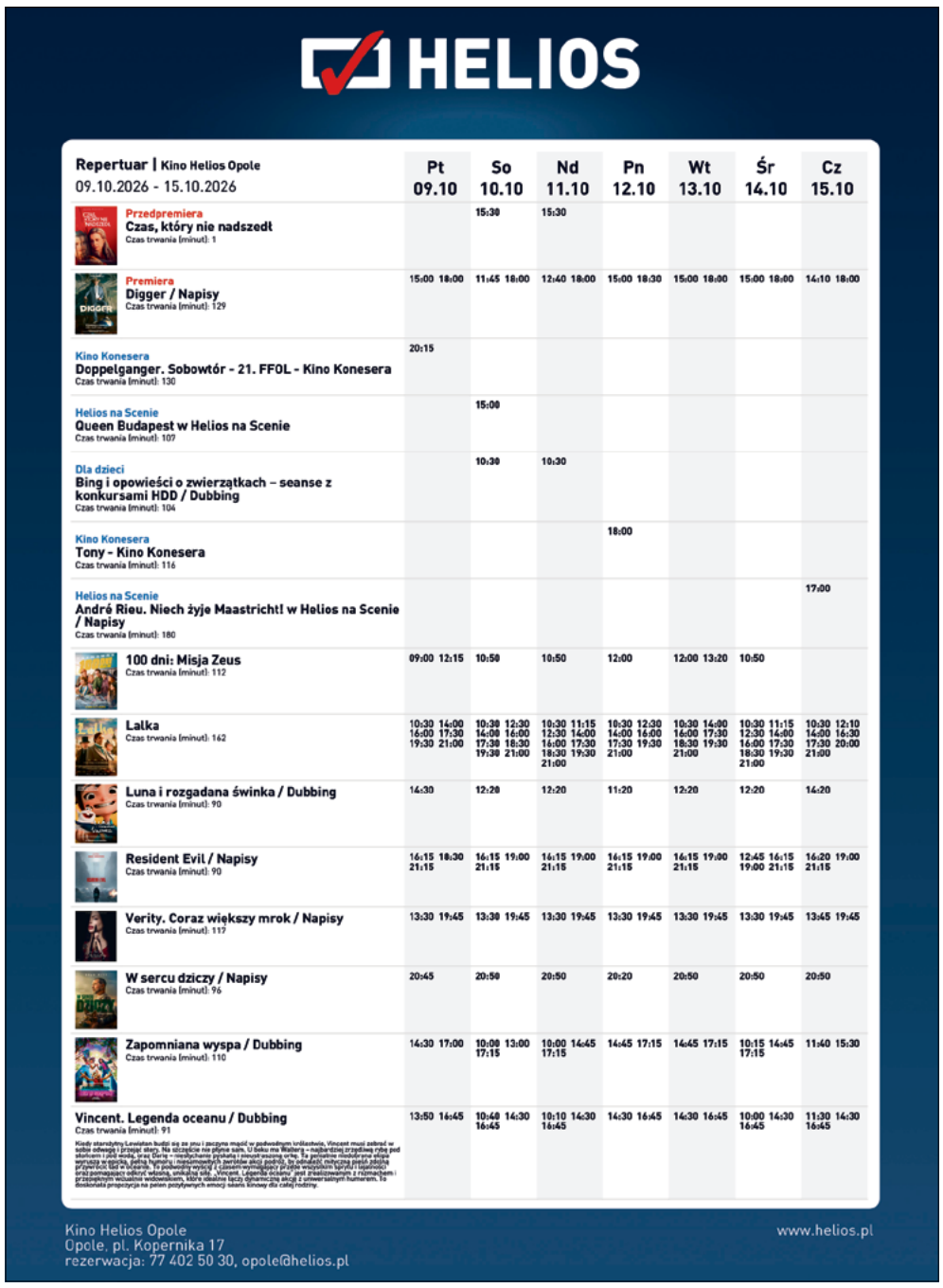
Zawody sportowo-pożarnicze wymagają od uczestników przede wszystkim dobrej współpracy zespołowej, szybkości i precyzji. O końcowym wyniku decyduje nie tylko indywidualna sprawność zawodników, ale również zgranie całej drużyny.

W Grupie C, obejmującej kobiece drużyny pożarnicze, pierwsze miejsce wywalczyła OSP Żelazna. Na drugim miejscu uplasowała się OSP Jełowa, a trzecią pozycję zajęła Ochotnicza Straż Pożarna Dębie.

W rywalizacji Grupy A, czyli męskich drużyn pożarniczych, najlepszy wynik osiągnęła OSP Przywory, która stanęła na najwyższym stopniu podium. Drugie miejsce przypadło OSP Dębie, natomiast brązowe medale wywalczyli druhowie z OSP Wawelno.

Tegoroczne zawody w Kotorzu Małym były kolejnym sprawdzianem sportowej formy, przygotowania oraz współpracy strażackich drużyn z powiatu opolskiego. Dla uczestników była to także okazja do spotkania w gronie druhów i zaprezentowania umiejętności, które na co dzień są wykorzystywane w służbie mieszkańcom.

(dl), fot. (OSP Przywory)



REGION

40 wydarzeń, jeden miesiąc i żywe dziedzictwo



Dni Kultury Niemieckiej potrwają do 31 października.

Przez cały październik około 40 wydarzeń pokaże, jak żywa jest kultura niemiecka na Śląsku Opolskim. Tegoroczne Dni Kultury Niemieckiej mają jednak także drugi wymiar. W roku 35-lecia polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie przedstawiciele mniejszości niemieckiej mówią wprost: znajomość języka niemieckiego w kolejnych pokoleniach jest dziś poważnie zagrożona.

Koncertem „Głos morza, głos wiary. Od Hebrydów do Reformacji" rozpoczęły się w Opolu 23. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim. Przez cały październik mieszkańcy regionu będą mogli uczestniczyć w około 40 wydarzeniach poświęconych niemieckiej muzyce, językowi, tradycji i kulturze.

Inaugurację uświetnił koncert „Głos morza, głos wiary. Od Hebrydów do Reformacji". Na scenie wystąpiła Orkiestra Filharmonii Opolskiej pod dyrekcją Piotra Mazurka, a partię solową na puzonie wykonał Szymon Rypa.

Zanim zabrzmiała muzyka, podczas części oficjalnej wręczono również trzy wyróżnienia za działalność na rzecz krzewienia kultury niemieckiej na Śląsku Opolskim. Otrzymali je Róża Zgorzelska, Włodzimierz Kierat oraz Weronika Wiese.

Tegoroczna edycja odbywa się jednak w szczególnym momencie. W 2026 roku przypada 35. rocznica podpisania Traktatu między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Dokładnie tyle samo lat ma Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

Podczas inauguracji Rafał Bartek, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce oraz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, przypomniał, jak wiele zmieniło się przez ostatnie 35 lat.

– Wiele się zmieniło. Wiele z tego, co 35 lat temu postrzegano jako wielki sukces mniejszości – jak na przykład powrót do pierwotnej pisowni imion i nazwisk – należy dziś do codzienności – mówił.

Jednocześnie wskazał problem, którego 35 lat temu trudno było przewidzieć.

– Wtedy to było wielkie osiągnięcie, że po zakazie uczenia języka niemieckiego w szkołach i w ogóle używania tego języka można było do niego wrócić i wtedy wydawało się, że teraz już wrócił na stałe. Tymczasem dzisiaj wiemy i widzimy, jak bardzo znajomość tego języka jest zagrożona – zaznaczył.

Czy język przetrwa kolejne pokolenia?

Właśnie dlatego tegoroczne Dni Kultury Niemieckiej mają być czymś więcej niż serią koncertów i spotkań. Organizatorzy chcą pokazać niemiecki dorobek kulturalny, ale także organizacje i instytucje, które dbają o język, tradycję i tożsamość zakorzenioną w historii regionu.

– Dla Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, jako głównego organizatora i koordynatora Dni Kultury Niemieckiej, jest to zawsze ogromne święto, ale także i zaszczyt, że przez cały miesiąc możemy spotykać się z kulturą i językiem niemieckim w różnych miejscach województwa – mówił Rafał Bartek.

Jak podkreślał, Śląsk Opolski wyróżniają m.in. dwujęzyczność i wielokulturowość. W codziennym pośpiechu łatwo jednak stracić je z pola widzenia. Dlatego wydarzenia kulturalne mają być również sposobem na obecność języka i kultury niemieckiej w przestrzeni publicznej.

Program tegorocznych Dni Kultury Niemieckiej obejmuje około 40 wydarzeń. Część przygotowują organizatorzy, część powstaje we współpracy z partnerami. Jednym z ważnych elementów programu jest współpraca z partnerskim regionem – Nadrenią-Palatynatem.

Finał zaplanowano na 31 października w Teatrze Lalki i Aktora w Opolu. Tego dnia wystąpi tam Teatr z Koblencji, który przygotował dwa przedstawienia.

Dominika Bassek, fot. (dl)

Dokończenie ze str. 1.

Złodziejska para ograbiła kościół

Sprawą natychmiast zajęli się kryminalni z Komisariatu Policji w Ozimku. Funkcjonariusze zabezpieczyli ślady i dowody, przesłuchali świadków oraz osoby pokrzywdzone. Praca śledczych przyniosła efekty. Kilka dni później policjanci zatrzymali 56-letniego mężczyznę i 47-letnią kobietę. Podczas przeszukania miejsca ich zamieszkania funkcjonariusze znaleźli skradzione dewocjonalia.

Zatrzymana para usłyszała dwa zarzuty – kradzieży oraz kradzieży szczególnie zuchwałej. Oboje przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Teraz za swoje zachowanie mogą odpowiedzieć przed sądem. Grozi im nawet 8 lat więzienia.

(dl), fot. opolska policja

eprasa.pl dd20010ce8

Masa Bau

Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:

MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH
ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH
W NIEMCZECH

Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.

Możliwe zatrudnienie brygad.

WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799
biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)

EKO MIX

DYSTRYBUTOR POJEMNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH



Szukasz solidnych zbiorników i beczek?
U nas znajdziesz Mausery 1000 l, beczki plastikowe i metalowe oraz kanistry!

Dostępne od ręki
w atrakcyjnych cenach.

tel.609-959-565

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI

- Komprachcice ul. Niemodlińska 1
- Prószków ul. Zawadzkiego 34
- Tarnów Opolski ul. Św. Marcina

Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Smacznego Dnia!

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338



Biuro Senatorskie

Beniamin Godyla
Senator RP

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

OLESNO
tel. **663 324 555**

KĘDZIERZYN-KOŹLE
tel. **519 832 090**

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.**senatorgodyla**.pl

IMEX PIECHOTA Sp. z o.o. sp. k.

DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU

WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY

EN A1 plus ISO 17225-2
PL 341



OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

TomiMarkt

Oferta ważna 06.10. - 12.10.

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT



KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 08.10-13.10
15,99 kg



NOGA Z KACZKI
OFERTA WAŻNA: 08.10-10.10
32,99 kg



ŻEBERKA WIEPRZOWE TRÓJKĄTY
OFERTA WAŻNA: 08.10-10.10
7,49 kg



BOCZEK WIEPRZOWY SUROWY BEZ KOŚCI PŁAT
OFERTA WAŻNA: 08.10-13.10
12,99 kg



CYTRYNA kg
OFERTA WAŻNA: 08.10-13.10
6,99 kg



CEBULA
OFERTA WAŻNA: 08.10-13.10
1,99 kg



FROSTA
ZUPA MIESZANKA WARZYWNA
400g wybrane rodzaje
5,99 szt
14,98 zł/kg



ALGIDA
LODY BIG MILK
900ml różne smaki
12,99 szt
14,43 zł/kg



FAMI
KLUSKI ŚLĄSKIE
900g z dziurką
2 SZTUKI PO 13,99* 1 szt
15,54 zł/kg
*cena za zestaw: 27,92 zł



HERBAPOL
HERBATA HERBACIANY OGRÓD
A'20 wybrane rodzaje
4,79 op
0,24 zł/szt



WINIARY
KOSTKI ROSOŁOWE 120g wybrane rodzaje,
KOSTKA MIĘSNA 120g
4,49 szt
37,42 zł/kg



PEPSI
NAPÓJ GAZOWANY
2l klasyczne
8,99 szt
4,50 zł/l



SONKO
RYŻ BIAŁY 1kg
długoziarnisty
5,99 szt
5,99 zł/kg



ZOTT
JOGURT JOGOBELLA
150g wybrane rodzaje
1,79 szt
11,93 zł/kg



NIVEA
WODA, BALSAM PO GOLENIU
100ml wybrane rodzaje
27,99 szt
279,90 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze: MOJE, MOJE, Maestro, MasterCard, VISA, VISA Electron

eprasa.pl dd20010ce8